Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dziesiejszy numer obejmuje 8 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym** „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi **kwartalnie 6.00 zł,** na pocztach, **przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł,** przez listowego w **dom 2.36 zł,** pod opaską w Polsce **4.00 zł,** do Francji i Ameryki **6.00 złotych,** do Gdańska **5.00** guldenów, do Niemiec **5.00 marek.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy,** w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy,** na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.,** każde dalsze **10 groszy,** dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 105. | BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 7 maja 1925 roku. | Rok XIX.

Śladami Bärensprunga.

Chcąc zrozumieć myśl przewodnią zamachu kolejowego pod Starogardem, trzeba cofnąć się aż do 1853 roku. Prezydentem policji poznańskiej był wtedy Bärensprung. Pewnego dnia wezwano go do Berlina. Tam wyjaśniono mu sytuację w sprawie polskiej. Zapowiadała się ona niepomyślnie dla Prus. Bo Rosja po Pokoju Paryskim w 1855 roku musiała wejść na drogę ustępstw dla Polaków. Aleksander II robił je niechętnie, ale robił. W 1856 r. ogłosił amnestję częściową dla uczestników Listopadowej Rewolucji i spisków następnych; w 1857 r Warszawa — od 1831 r. bez uniwersytetu — otrzymała Akademję Chirurgiczno-Medyczną; car zatwierdził Towarzystwo Rolnicze; w 1859 roku wprowadzono łagodniejszy system rekrutacji.

Rząd pruski był wściekły. Te ulgi dla Polaków w zaborze rosyjskim przeszkadzały mu do spotęgowania dotychczasowego systemu germanizacji i niszczenia żywiołu polskiego w swoim zaborze. Gdyby Rosja miała — jak mówiono po Europie — wskrzeszać stopniowo instytucje, zagwarantowane Aktem majowym Kongresu Wiedeńskiego z 1815 roku musiałyby i Prusy zerwać z systemu ucisku, nakreślonym jeszcze przez Flotwella. Ulgom dla Polaków w zaborze rosyjskim trzeba było położyć kres za każdą cenę. Zabrano się zatem do tego dzieła. Na nasze szczęście przecież zabrano się z prawdziwie pruską zręcznością.

Nagle latem 1858 roku w Poznaniu, w Poznańskiem i w Kongresówce **pojawiło się tysiące odezw polskich, nawołujących do powstania przeciwko wszystkim trzem zaborcom.** Policja pruska, chlubiąc się, że to ona wykryła te proklamacje powstańcze, złożyła je pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych a równocześnie bezpośrednio od siebie przesłała policji warszawskiej. Drogą dyplomatyczną zaś to jest za pośrednictwem ówczesnego ambasadora pruskiego w Petersburgu, Ottona von Bismarcka Prusy przedłożyły tę proklamację policji petersburskiej i Aleksandrowi II.

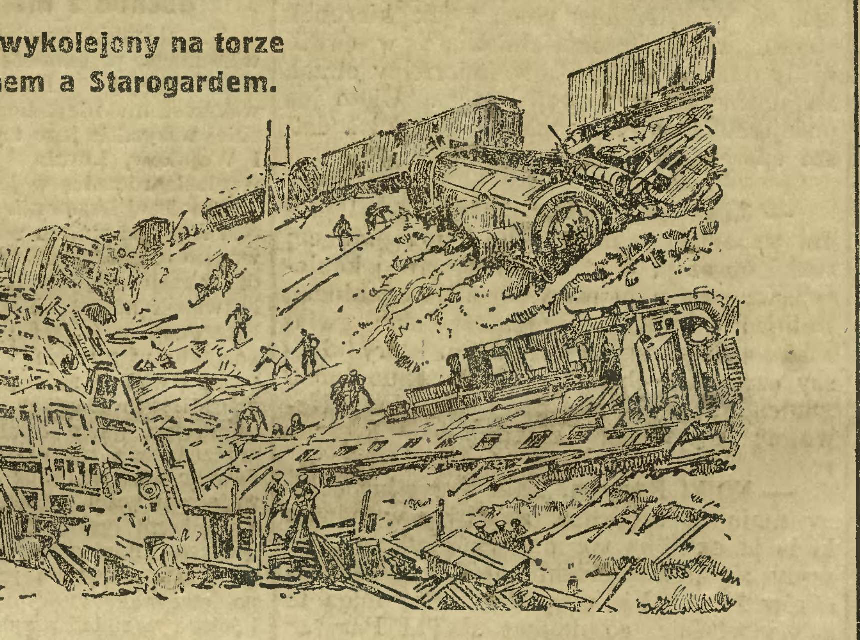
W sejmie pruskim rząd wystąpił z wielkiem oskarżeniem przeciwko Polakom, że przygotowują powstanie. Na dowód przedłożył owe proklamacje. Posłom sejmowym polskim ta sprawa odrazu wydała się podejrzana. Nikt bowiem na ziemiach polskich nic nie wiedział o jakichkolwiek przygotowaniach do powstania i komitetu powstańczego. Był wśród tych posłów człowiek energiczny, Niegolewski, syn napoleońskiego żołnierza. Ten poświęcając część osobistego majątku, przy pomocy sprowadzonych agentów przeprowadził na własną rękę szczegółowe śledztwo. Wyniki badań były zdumiewające swoją potwornością...

I oto dnia 2 kwietnia 1859 r. **poseł Niegolewski wniósł w sejmie pruskim interpelację,** która dzięki nagromadzonemu materjałowi dowodowemu obróciła w niwecz zamach Prus na Polaków w tej sprawie. Poseł Niegolewski udowodnił, że fabrykantem odezwy powstańczej, rzekomo polskiej, był osobiście sam dyrektor policji pruskiej w Poznaniu, Bärensprung. On ją kazał ułożyć, on potajemnie zamówił jej wydrukowanie, on za ten druk zapłacił i on kazał swoim agentom rozrzucać tę odezwę.

Dowody posła Niegolewskiego były tak przygniatające, że **rząd pruski musiał poświęcić Bärensprunga, żeby ratować siebie.** Ministrowie tłomaczyli się, że Bärensprung wprowadził ich w błąd. Wytoczono mu proces i złożono z urzędu, lecz po niejakim czasie, by nie gadał za wiele, dano mu w tejże samej policji poznańskiej niższą posadę.

Od Bärensprunga do zamachu pod Starogardem kawał czasu. Metody przecież — metody prowokacji pozostały te same!

Pociąg niemiecki wykolejony na torze między Swarożynem a Starogardem.



Liczba ofiar nieszczęścia wynosi w zabitych razem 31 osób. Zwłoki odesłano zostały do Malborka, gdzie je włożono do trumien i oddano rodzinom do pochowania. Prasa tamtejsza chwaląc polskich kolejarzy, że tak chętnie pospieszyli z pomocą na miejsce wypadku, jednocześnie atakuje nasze władze kolejowe, zarzucając im zaniedbanie toru.

Skryty wróg chce zniszczyć nasze kolejnictwo!

O silną rękę na kresach wschodnich. — Nawet minister przyznaje, że urzędnicy głodują. — Jeszcze ataki na policję. — Krytyka gospodarki kolejowej. — Zamach pod Starogardem był dziełem zbrodniczej ręki.

Warszawa, 5. 5. (PAT.) Posiedzenie Sejmu. Przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem M. S. Wewn. Pos. Zwierzyński (Z. L. N.), zarzucał zbytni biurokratyzm w administracji, poczem, omawiając stosunki policji, stwierdził, że policja nasza nie jest dostosowana do naszych warunków. Także pod względem wyszkolenia i składu osobowego policji są jeszcze duże braki. Co się tyczy specjalnie ziem wschodnich, to nasz rząd dotychczas postępował tak, jak gdyby te ziemie nie istniały. Delegatura rządu w Wilnie, która powstała za czasów Litwy Srodkowej powinna być jaknajrychlej przekształcona na województwo. Domagamy się od rządu tępienia nadużyć, usprawnienia aparatu administracyjnego oraz stanowczości i siły w zwalczaniu anarchji i spisków, skierowanych przeciwko państwu.

Minister spraw wewn. Ratajski stwierdził, że gospodarka jest coraz oszczędniejszą. Koszta administracji są minimalne a to dlatego, że uposażenie urzędników jest zbyt szczupłe i powinno być podniesione. Następnie mówcą wziął w obronę policję wobec w toku dyskusji poczynionych jej zarzutów, mianowicie ze strony miejszości narodowych.

Przystąpiono do budżetu Ministerstwa Kolei który referował pos. Tabaczyński (Z. L. N.). Budżet wynosi w dziale eksploatacyjnym w dochodach 211 miljonów, w wydatkach 894 milj. zł. Wydatki na żeglugę powietrzną podwyższono o 1.700.000 złotych. Wykonanie budżetu za rok 1924 wykazuje w niedoborze przeszło 30 milj. zł. Dochód nie osięgnął preliminowanej wysokości. Do tego przyczyniła się polityka taryfowo-handlowa. Następnie referent zastanawiał się nad sprawą zbyt licznego personelu na kolejach oraz nad nieracjonalną gospdarką zapasami materjałów kolejowych.

Pos. Bartel (kl. Pracy) zarzuca ministrowi kolei brak planu i myśli przewodniej, podnosząc, iż dotychczas niema pragmatyki kolejowej. W końcu mówca domaga się od ministra bardzo twardej ręki i stanowczych decyzji.

Pos. Kuryłowicz (PPS.) kieruje pod adresem rządu cały szereg postulatów, zmierzających do poprawy losu pracowników kolejowych.

Pos. Paczkowski (Chrz. Dem.) oświadcza, iż zastój w przewozie kolejowym tłumaczy się w znacznej mierze nieodpowiedniemi taryfami. Dalej mówca krytykuje gospodarkę zapasami materjałów kolejowych, pozatem utrzymuje, że personel kolejowy nie jest należycie wyzyskany, natomiast do redukcji odnosi się z wielką rezerwą.

Pos. Michalak (NPR.) domaga się od rządu wniesienia projektu ustawy o kasach chorych dla wszystkich pracowników kolejowych, następnie uregulowania sprawy ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków oraz uregulowania sprawy emerytur na kolejach prywatnych.

Pos. Zagajewski (ZLN.) zaznacza, że w kolejnictwie jest duży postęp pod względem ruchu, punktualności i wygody pasażerów. W sprawie katastofy pod Starogardem mówca zbija zarzut niemiecki, jakoby przyczyniły sie do tego zgniłe podkłady. Zarzuty takie są czynione w celu wyzyskania tej katastrofy dla celów politycznych, a mianowicie kontroli niemieckiej nad ruchem kolejowym w korytarzu. Katastrofa ta jest jednym z przejawów całego planu zamachów na kolejnictwo i na państwo. ZLN. odnosi się krytycznie do ministra kolei, bo chociaż jest on człowiekiem dobrej woli, lecz zbyt miękkim i chcąc mieć spokojne życie, ulega wpływom i zadaniom swoim sprostać nie może.

Minister kolei Tyszka, oświadcza, iż przyjmując w roku zeszłym swój urząd, zwrócił całą energję swą na uzdrowienie finansów kolejowych. W wyniku otrzymał przeszło 60 miljonów zł. czystego dochodu. Minister prowadzi politykę twardą, zwłaszcza o ile wymaga tego dobro kolejnictwa. Przyczynami katastrof są tylko zamachy. Minister dodaje, iż bierze całą odpowiedzialność za to, co mówi. Ze sprawozdań o katastrofie pod Starogardem wynika w sposób niezbity, że była ona dziełem zbrodniczego zamachu, przeprowadzonego przez jednolitą organizację, której rękę widać w innych katastrofach. Dlatego musimy wytężyć wszystkie siły, aby to na przyszłość uniemożliwić. P. minister poczynił w tym kierunku wysiłki z wielkim nakładem pracy w porozumieniu z innemi ministerstwami.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Pos. Zółtowski (Chrz. Nar.) jako sprawozdawca zaznacza, że budżet na rolnictwo przewidziany jest w wysokości 36 milj. zł. Mówca dalej wskazuje, że by podnieść wydajność produkcji małego rolnictwa do poziomu większego, należy podnieść oświatę rolniczą, a następnie trzeba przeprowadzić meljorację. Konieczne jest nadto odtworzenie kapitału obrotowego, zjedzonego przez inflację.

Na tem poziedzenie przerwano do jutra o godz. 10 rano.

Sprawa bomby w redakcji „Woli ludu“ gmatwa się.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) Wczoraj przyjął w Sejmie pos. Szepiel z niezależnej partji chłopskiej, który, jak wiadomo, wmieszany jest w tajemniczą sprawę wybuchu bomby w redakcji „Woli ludu”, młodą, przyzwoicie ubraną osobę, która, jak się okazało, nazywa się Helena Jasińska i przybyła z Wilna celem interwenjowania w sprawie sprawcy wybuchu bomby red. Trojanowskiego. Po rozmowie z posłem Szepielem Jasińska wypiła jakąś silną truciznę. Wezwane pogotowie odwiozło chorą do szpitala. Sledztwo wykaże, czy i w jakim stopniu Jasińska wmieszana jest w działalność Trojanowskiego.

Reymont — politykiem.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) Władysław Reymont wstąpił urzędowo do stronnictwa „Piasta“.

Trocki wraca do władzy.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) Donoszą z Moskwy, że Trocki wkrótce powrócić ma do władzy.

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 6. maja 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Jana oleju.
Jutro w czwartek M. B. Kr. Korony Polskiej.
Wschód słońca o godzinie 4. 42.
Zachód słońca o godzinie 7. 32.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 4. do poniedziałku 11. bm. mają dyżur nocny:

1) Apteka Centralna, Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś „Antychryst“ tragedja K. H. Rostworowskiego.

Jutro: **występ gościnny Ireny Solskiej i Kazimierza Justiana.**

— **Zwraca się uwagę** na obwieszczenia p. Wojewody Poznańskiego z dnia 24 kwietnia b. r., oraz na plan przeglądu p. Prezydenta Miasta z dnia 4 maja b. r. umieszczonych na wszystkich słupach i tablicach miejskich, dotyczące stawienia się w czasie od 11. maja do 28 maja b. r. w Strzelnicy do przeglądu wojskowego poborowych rocznika 1904, ochotników roczn. 1905, 06 i 07, oraz odroczonych przy poprzednich przeglądach.

— **Celem wyszkolenia referentów** jak i zaznajomienia członków w dziedzinie ustawodawstwa pracy i problemów społecznych, rozpoczął się w dniu 30 kwietnia br. staraniem zarządu okręgowego Chrześc Zjedn. Zawodowego kurs. Pierwszy wieczór cieszył się poważnem zainteresowaniem członków, którzy z uwagą przysłuchiwali się wykładowi pelegenta p. B.

Wieczorów jest przewidzianych 10, należy zatem pilnie uczęszczać i zachęcać drugich do udziału. Myśl zorganizowania takiego kursu, obrócona obecnie w czyn jest bardzo dobrą, to też powinni członkowie Chrześc. Z. Z. w jak największej mierze ze sposobności skorzystać.

— **Tutejszy okręg związku urzędników kolejowych** urządza w niedzielę, dnia 10 maja br. w Strzelnicy zabawę wiosenną z następującym programem: 1) koncert orkiestry tow. „Harmonja“ w ogrodzie od godz 4-tej do 7-mej z urozmaiconą zabawą ogrodową; 2) nadzwyczaj urozmaicony program sceniczny, humorystyczny i baletowy znanego tow. scenicznego „A. Z. A.“ (Amatorski Zespół Artystyczny Pracowników Państwowych i Prywatnych) od godz. 7-mej do 9-tej na sali; zabawa taneczna po godz. 9-tej. Dochód na fundusz doraźnej pomocy dla wdów i sierot po pracownikach kolejowych oraz kolonje wakacyjne dla ubogiej dziatwy kolejowej. Nie ulega wątpliwości, że publiczność bydgoska z przyjemnością spędzi czas w gronie sympatycznych kolejarzy, którzy znani są z wesołych i udatnych imprez.

— **Wielkim Festynem witają wiosnę** tutejsi podoficerowie rezerwy w niedzielę 10 maja, w odświeżonym ogrodzie p. Baekera. Przygotowano całą moc rozrywek dla gości, jak: wyścigi we workach, łowienie flaszek wina na wędkę (amatorom ku szczególnej uwadze!) Koło szczęścia i wiele innych rzeczy. Po festynie zabawa na sali. Spodziewać się należy, że ogród będzie zapełniony i orkiestra naszych kolejarzy będzie miała możność popisać się swym repertuarem, a co ważniejsze dla kieszeni, że nadzwyczajnie niskie ceny wstępu umożliwią wszystkim wzięcie udziału w rozrywce.

A więc spieszmy do Baeckera, aby dać dowód naszym podoficerom rezerwy, że z nimi sympatyzujemy!

Krwawa tragedja na tle małżeńskiej zazdrości.

Portjer poderżnął żonie gardło a sam roztrzaskał się o bruk skokiem z czwartego piętra.

Kraków, 4. maja. Miasto całe poruszone niezwykłem zajściem. W gmachu Banku Przemysłowego mieszkał portjer Jan Podskalny ze swoją młodą, 23 letnią żoną. Niewiadomo, czy dawała mu powód do zazdrości, czy też było to jego przywidzeniem, dość że między małżonkami przychodziło do ustawicznych, bardzo gwałtownych na tem tle sysji. Aż dziś rozegrała się między nimi okropna tragedja. Podskalny rano przed godz. 10 wrócił do domu i nie zastał swej żony. Na zapytanie sąsiadów, gdzie się udała, odpowiedziano, żo do kościoła. „Aha, do kościoła“, — mruknął Podskalny, wszedł do mieszkania, szukał czegoś w komodzie, a następnie zeszedł na dół. W chwili, gdy wchodził do sieni domu, ujrzał żonę powracającą do domu. Nastąpiła krótka wymiana zdań, poczem Podskalny wciągnął siłą żonę swą do przyległej portjerni i tam rozpoczęła się bójka. W trakcie bójki Podskalny wyjął brzytwę, i strasznem cięciem przeciął żonie gardło, niemal do kości. Podskalna, mimo strasznej rany, zdołała wyrwać się rozjuszonemu małżonkowi i zatkawszy sobie chustką rozdarte gardło, miała jeszcze na tyle sił, że przebiegła kilkunastumetrową sień, dalej podwórze oraz przedpokój kilkunastumetrowy na gieldzie i w chwili, gdy chciała otworzyć drzwi wiodące z giełdy na ulicę św. Tomasza i krzyknąć o ratunek, padła nieżywa.

Podskalny tymczasem skierował się na klatkę schodową, a stanąwszy na parapecie okna na 4 piętrze w oczach przerażonych widzów przeżegnał się, podniósł ręce w górę i rzucił się z okna głową na dół, robiąc w powietrzu dwa koziołki. Zanim jednakże upadł na ziemię, uderzył głową dwukrotnie o wystające drągi żelazne, a stąd dopiero upadł na bruk z rozbitą już czaszką.

— **Morderstwo w Solcu Kujawskim.** Wczoraj po południu zostały tutejsze władze śledcze uwiadomione o znalezieniu w lesie miejskim pod Solcem trupa mężczyzny. Na miejsce wypadku podążyli natychmiast urzędnicy ekspozytury śledczej wraz z kierownikiem na czele, gdzie stwierdzono, iż zabitym od kuli drylingowej jest 54 letni Rudolf Kuhfeld robotnik leśny z Wypaleniska. Ma on przestrzelone płuca a jak kierunek strzału wskazuje, musiała ofiara w chwili kiedy oddano do niej ów śmiertelny strzał, znajdować się w pozycji leżącej. Ujęto już podejrzanych o dokonanie tej zbrodni a dalsze energiczne śledztwo w toku.

— **Kino „Nowości“** wyświetla ostatnie dni wspaniały o niebywałej i przejmującej treści obraz p. t. „Golgota uczciwej kobiety“ (La maison du mystère) z Mozżuchinem, Kalinem i innemi pierwszorzędnemi gwiazdami ekranowemi. Obraz ten, który dłuższy czas nie schodził z ekranu kino-teatru „Splendid“ w Warszawie i do kina „Nowości“ ściąga tłumy ciekawych.

— **Wilki Paryża.** Nie wszystkie obrazy mają to szczęście, aby były w jednym kinie przez kilka tygodni wyświetlane i cieszyły się powodzeniem wśród kół zwolenników filmu. Nie wszystkie filmy mają te zalety właśnie, co dramat „Wilki Paryża“ czyli „Rajski ptak“ w 8 aktach wyświetlany obecnie na ekranie kina Kristal z głośną gwiazdą aktorską Glorją Swanson w głównej i najlepszej roli. Reżyserja i technika w tej sztuce ekranowej osiągnęła najwyższy poziom. Sceny zbiorowe świetne, a oryginalne zdjęcia z bitwy nad Marną uzupełniają realizm całego arcydzieła sztuki kinowej.

W nadprogramie publiczność usłyszy solo xylofonowe, miłe niezwykle dla ucha, a wykonane przez p. Henniga z towarzyszeniem całej orkiestry.

— **Baczność Miłośnicy śpiewu!** W sobotę dnia 9 bm urządza **Tow. śpiewu „Moniuszko“** przy kościele Św. Trójcy Zabawę Wiosenną. Komisja zabawowa opracowała już wielce urozmaicony program różnych niespodzianek, między innemi: występy chóralne tegoż towarzystwa zasługujące na posłuch i ogólną ocenę, bo trzeba wiedzieć, że jest to chór pod każdym względem najlepiej wyszkolony, mając tak dzielnego dyrygenta, jakim jest p. Franciszek Masłowski i jego też specjalną zasługą jest, że wyżej wspomniany chór tak wspaniale się rozwija. A więc spieszmy wszyscy, starzy i młodzi, czynni i nieczynni członkowie w sobotę na zabawę do Wicherta (Stara Bydgoszcz), bo tam będzie można się zabawić ochoczo i zapomnieć o troskach codziennych.

— **Specjalne okręgowe zebranie Kółek Rolniczych** odbędzie się w Bydgoszczy na sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 25, dnia 10. maja br. o godz. 12-tej.

Rorządek obrad: 1) zagajenie, 2) Referat „O pracy w Kółkach“ z uwzględnieniem nowego programu. 3) Referat „O waloryzacji hipotek i rent, o podatkach i kredytach“, 6) Dyskusja nad referatami. 5) Wolne wnioski. 6) Zamknięcie zebrania. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział nietylko członków Kołek Rolniczych, ale także koniecznie i nieczłonków. To samo zebranie odbędzie się w Koronowie o godz. 4.30 w hotelu p. Nowaka.

— **Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego.** B. T. W. odbędzie się w niedzielę dnia 10. maja br. z następującym programem:

Godz. 8. Zbiórke członków B. T. W. na przystani. Godz. 9. Msza św. w kościele Serca Jezusdwego. Godz. 10.30 Podniesienie flagi — Pogadanka w szałasie — Koncert. Godz. 11.30 Defilada łodzi i wyjazd do Śluzy miejskiej. Wieczorem o godz. 7. w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25. zabawa z tańcami.

— **Samobójstwo przez zastrzelenie** popełnił dzisiejszej nocy 20 letni Paweł Steck zamieszkały przy ul. Kujawskiej 16. Czynu tego dokonał on w mieszkaniu pewnej kobiety przy ul. Kaszubowskiej 32 w chwili gdy miano go aresztować za jakieś przestępstwo. Strzał skierowany w skroń powyżej lewego ucha był świertelny.

Obchód 3 maja w Jachcicach.

Trzeci maja pozostanie także mieszkańcom wiejskiego przedmieścia Jachcice w trwałej i miłej pamięci. Poraz pierwszy bowiem od wskrzeszenia niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej wszystkie jego towarzystwa: Sokół, Powst. i Wojaków, Lutnia i Rolników obchodziły tę wzniosłą rocznicę w jednem gronie i w jaknajpiękniejszej harmonji.

Przed południem udały się wspólnie pod przewodem trzepocących sztandarów i przy hucznych dźwiękach swej muzyki wiejskiej do Bydgoszczy by wziąść udział we Mszy św. polowej na placu Piastowskim i przyczynić się do uświetnienia pochodu w mieście.

Po południu zaś o godz. 5, co żyło, pośpieszyło do sali restauracji p. Józefa Jutrzenki Trzebiatowskiego, gdzie miała się odbyć uroczystość przeznaczona podniesieniu ducha mieszkańców Jachcic samych. Już z daleka witały przybywających gości ustawione przez sympatycznego gospodarza bramy tryumfalne, różnemi patrjotycznemi napisami. Również odświetną szatę przybrała obszerna jego sala: świerki stojące po stronach, zwieszające z pułapu girlandy i ściany w zieleń przybrane żywiczną wonią napełniały powietrze i zarazem miły dla oka przedstawiały widok.

Po zagajeniu uroczystości przez prezesa komitetu p. Matuszewskiego nastąpiło wykonanie urozmaiconego programu, składający się z dwiema przerwami aż z 22 działów. Przeplatały się przegrywki muzyczne, śpiewami chóralnemi dziatwy szkolnej, deklamacjami, obrazkami historycznemi i przemowami. Zakończenie występów scenicznych stanowił wstrząsający dramat p. t. „Renegat“ i wspólny śpiew Roty.

Wreszcie młodzież oddała się skocznym tańcom i pląsom aż do świtania.

Kto, jak piszący te słowa, miał sposobność widzenia i słyszenia pierwszych występów młodzieży szkolnej przed 5 laty, nie mógł się nadziwić postępowi w jej wysłowieniu, śpiewie i akcji. Widoczna tu jak na dłoni zasługa zacnego nauczycielstwa miejscowego. Jemu też obok skrzętności patrjotycznego komitetu zespolonych towarzystw oraz gospodarza domu za ten mile spędzony wieczór słuszna należy się cześć i podzięka. P.

Wybory komunalne we Francji.

Dnia 3 maja odbyły się we Francji wybory do Rad Gminnych. Daty tej wyczekiwano we Francji z wielkiem naprężeniem. Wybory te bowiem poraz pierwszy od wyborów zeszłorocznych do parlamentu, które przyniosły klęskę Poincare'go a zwycięstwo Kartelu lewicy, dotąd rządzącego, dawały sposobność stwierdzenia, jak naród francuski zapatruje się na dokonane od roku zmiany. Można śmiało powiedzieć naród francuski, gdyż wybierano 430.000 radnych w około 40,000 gmin.

Byli tacy, którzy przypuszczali, że Kartel poniesie klęskę, zwycięstwo zeszłoroczne Herriota tłomaczone przeciwż wpływem angielskim, gdzie wówczas rządził Mac Donald. Zapomiano jednak o tem, że Labour Party nie miała większości w Izbie Gmin — jak Kartel lewicy francuskiej, lecz rządziła tylko dzięki poparciu liberałów.

Ważniejszy argument, zapowiadający klęskę Kartela był ten, który zwracał uwagę na gminną ordynację wyborczą, która daje przywileje małym gminom wiejskim, zwykle konserwetywnym. Gmina licząca 100 obywateli wybiera tych radnych co gmina licząca 10 000, mianowicie radnych 10-ciu. Im ludniejsza gmina, tem mniejsza procentualnie liczba radnych. Paryż ma ich bowiem 80. Zdawałoby się tedy słuszne przypuszczenie, że małe gminy wybiorą radnych konserwatywnych a przez to zmieni się polityka w kraju. Rady gminne wybierają bowiem rady departamentu, departamenty zaś wybierają senatorów. Senat francuski dla przeciwwagi Izbie posłów wybiera się tym właśnie sposobem, co go czyni faktyczną Izbą Gmin.

Trzecim wreszcie argumentem zapowiadającym zmianę nastroju wyborców francuskich na korzyść kierunku Poincare'go był wybór Hindenburga, co uważano jako ordynarny gest niemiecki na ugodową politykę Herriota.

Wbrew tym zapowiedziom, pierwsze doniesienia o wyniku wyborów mówią o zwycięstwie kandydatów lewicowych. Prasa niemiecka obwieszcza to zwycięstwo na pierwszej stronie tłustemi głoskami.

A. P. B.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 6. bm. o godz. 7½ w Domu Czeladzi. Na porządku obrad kurs rachunkowości i inne ważne sprawy. Komplet pożądany. **Zarząd.**

11124a) **Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo.** Plenarne zebranie odbędzie się w środę, 6. V. br. o godz. 7. u p. Konieczki, ul. Lenartowicza 3. Na porządku obrad wykład p. kpt. o karabinie wzgl. o K. M. etc. Zebranie zarządu we wtorek 5. bm. o godz. 6. wiecz. **Zarząd.**

Związek Handlowców. Zebranie plenarne odbędzie się w środę. dnia 6 bm. o godz. 8. w hotelu Lengninga. Między innemi na porządku dziennym wykład p. profesora Kronberga na temat „Esperanto“, O liczny i punktualny udział prosi **Zarząd.**

Baczność, Szoferzy! Zebranie Związku Szoferów przy Chrześc. Z. Z. odbędzie się w środę, dnia 6. bm. wieczorem o godz. 8. w lokalu „Harmonji“ ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad sprawa unormowania taryf i inne ważne sprawy. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Towarzystwo Kupców. Na liczne zapytania wyjaśniamy, że cena legitymacji jednorazowej na Targi Poznańskie, która nie uprawnia do zniżki kolejowej wynosi 4 zł. **Sekretarjat.**

Sokół IV. Bielawy. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 7. 5. bm. o godz. 8. wiecz., zarządu o godz. 7.30. w sali p. Ferenca. Referat wygłosi p. kpt. Mroczkowski. Wszystkich członków i obywateli Bielaw zaprasza **Zarząd.**

Tow. Hadowli Drobiu. Posiedzenie w dniu 8. 5. br. o godz. 8 wiecz. u Wicherta.

11265a) **Sokół Bydgoszcz I.** Plenarne zebranie w czwartek 7. maja br. o godz. 8 wiecz w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy 8-9 Komplet pożądany, goście mile widziani. **Zarząd.**

11273a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek dnia 8. bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

11260a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** W czwartek, dnia 7. bm. wiecz. o godz. 8. w szałasie posiedzenie komisji zabawowej. Komplet konieczny. **Przewodniczący.**

11271a) **Baczność Inwalidzi!** Zebranie miesięczne tut. Koła Związku Inw. Woj. R. P. odbędzie się w czwartek dnia 7. bm. o godz. 6. popoł. w Ognisku. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

11247a) **Bydgoskie Towarzysowo Cyklistów.** Zebranie odbędzie się dziś dnia 6. 5. br. o godz. 8. w lokalu Patzera. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

11245) **Tow. Terminatorów przy kościele Św. Trójcy.** 1) Zebranie K. S. Gwiazda w środę, dnia 6. bm. o godz. 7.30 w Domu Katolickim. Obecność wszystkich członków konieczna. 2) Zebranie miesięczne w czwartek dnia 7 bm. o godz. 7.30 w Domu Katolickim. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. (Wycieczki).

11246a) **Tow. pomocników fryzjerskich.** Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 7. 5. 25 w lokalu 3. Maja Plac Piastowski o godz. 8. wiecz. O liczne i punktualne przybycia prosi **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V. Okole-Wilczak. Zebranie miesięczne odbędzie się dziś w środę w sali p. Kaubego 4 śluza o godz. 7.30. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet członków pożądany, goście mile widziani. Uroczyste wbijanie gwoździ odłożono na II. święto Zielonych Świątek. **Zarząd.**

Z powodu wypadku w elektrowni i niedostarczenia nam prądu do zapędu maszyn drukarskich, numer dzisiejszy wydajemy z opóźnieniem.

Z KRAJU.

Wykradzenie granatów ze składów amunicyjnych w Mołodecznie.

Wielkie wrażenie wywarło znalezienie przez 12-letnią dziewczynkę kilkunastu granatów ręcznych wraz z zapalnikami i kilkudziesięciu naboi karabinowych wykradzionych ze składów amunicji w Mołodecznie.

Okoliczności, towarzyszące powższemu wypadkowi wzbudziły zainteresowanie powiatowych władz policyjnych, które spowodowały dokonanie kontroli magazynów, przyczem ujawniono szereg bardzo poważnych usterek w urządzeniu składów i prowadzeniu ewidencji amunicji. Stwierdzono, że faktyczny stan nie odpowiadał wykazom książkowym, bo istniała znaczna ilość granatów nie figurujących w spisach. Tłómaczenie się przedstawiciela wojskowości, że nadwyżka jest rzeczą normalną uznać należy za niewystarczające, gdyż amunicji wogóle, a ze wzgl. na ciągłe napady i zamachy na mosty i tory, w szczególności nie wolno traktować tak, jakby to były kartofle; owies lub siano.

Świętokradztwo w Wołominie.

Niewykryci sprawcy za pomocą otworzenia drzwi wytrychem, dostali się do kościoła parafjalnego w Wołominie (16 klm. od Warszawy), skąd skradli kielichy złote, 2 puszki srebrne do mycia rąk, hostję niklową. Nadto świętokradzcy rozbili dwie puszki, w których były składane ofiary. Złoczyńcy uciekli z łupem tą samą drogą.

Nowe sanatorjum dla gruźlicznych pod Warszawą.

Nowe sanatorjum na 2000 gruźliczników wybudowane zostanie przez magistrat warszawski w lesie, położonym w pobliżu Środborowa za Otwockiem. Na razie stanie gmach na 250 chorych z oddziałem męskim i kobiecym.

Co wszystko jest w Kaliszu.

W Kaliszu jest ładny park, lecz straszny dworzec, jest dużo żydów, a mało polaków, jest ciasna poczta, a może obszerne więzienie. Dworzec nie razi tyle wyglądem, ile niedostępkami wewnętrznemi, dającemi się łatwo usunąć. W poczekalniach brak siedzeń, trzeba czekać nieraz na pociągi, stojąco, brak tablic z wykazami odjeżdżających pociągów, ustępy nader prymitywne niehygjeniczne, zegar na dworcu, zdaje mi się, nie chodzący i t. d.

Briand o mocarstwie polskiem.

Specjalny korespondent paryski „Timesa" charakteryzuje na podstawie kontaktu z Briandem oraz z dyplomatycznemi kołami francuskiemi w następujący sposób nową politykę Quai d'Orsay.

Briand nie sprzeciwia się bynajmniej zasadniczo **paktowi bezpieczeństwa,** dotyczącemu Europy Zachodniej, któryby obejmował również i Niemcy, uważa jednak, że sprawa bezpieczeństwa w Europie Środkowej i w Niemczech nie będzie w ten sposób rozwiązana. Minister spraw zagranicznych Francji zajęty jest obecnie ustaleniem tekstu odpowiedzi na propozycje niemieckie, dotyczące paktu gwarancyjnego, pragnie jednak uprzednio poznać stanowisko Berlina w kwestji nowych warunków rozbrojenia. Minister uważa, iż Francja powinna udzielić na propozycje niemieckie oficjalnej odpowiedzi, opracowanej wspólnie z Londynem.

Korespondent zaznacza, że **Francuzi nie wierzą, aby Niemcy pragnęły trwałego pokoju,** opartego na podstawie traktatu wersalskiego i uważają, że nawet w razie podpisania paktu sprawa bezpieczeństwa Europy Środkowej pozostaje otwarta.

Rząd francuski — pisze w dalszym ciągu korespondent — nalegał w Pradze i Warszawie na konieczność ściślejszego kontaktu między obu krajami i **zachęcał również Polskę do polepszenia stosunków z Rosją.** Współpraca Polski i Czechosłowacji po ostatniej wizycie Benesza w Warszawie jest na dobrej drodze. Dziennik uważa zbliżenie polsko-czechosłowackie za pierwszy wynik pozytywny stanowiska, zajętego przez Europę Środkową, która zastanawia się nad nowemi środkami ochrony swych interesów, jest bowiem przekonana, iż rząd angielski nie jest skłonny do gwarantowania europejskiego status quo takiego, jaki został utworzony na podstawie traktatu wersalskiego.

„Times" zaznacza, że Polska będzie zaproszona do wysłania swego przedstawiciela na wszystkie przyszłe konferencje państw, wchodzących w skład małej ententy. O ile Niemcy uzyskają stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, to Polska zażąda takiego samego jej traktowania. Od pewnego czasu daje się zauważyć zarówno w Warszawie jak i w Moskwie pragnienie ograniczenia do minimum istniejących obecnie między obu państwami konfliktów.

Dziennik kończy stwierdzeniem, że odmowa ze strony Ameryki i Anglji ratyfikowania paktu bezpieczeństwa, proponowanego w 1919 roku, była początkowem podłożem szeregu sojuszów, zawartych przez Francję z Europą Środkową.

322 klm. na godzinę - samochodem.

Znany na torach wyścigów samochodowych sportsman angielski, Malcolm Campbell, buduje obecnie samochód, którym spodziewa się zdobyć rekord świata w szybkości jazdy. Do nowego tego pojazdu wyścigowego Campbell zamierza przystosować silnik aeroplanowy o sile 600 koni parowych, choć waży tylko 800 funtów angielskich. Campbell przekonany jest, że za pomocą tego silnika osiągnie podczas jazdy samochodem szybkość 200 mil ang. (32,8 kilom.) na godzinę! Samochód jego posuwałby się zatem po ziemi z szybkością większą, niż najszybsze aeroplany w powietrzu.

Wybuch bomby w szkole podchorążych w Warszawie.

W czasie ćwiczeń na jednej z sal w szkole podchorążych w Alei Belwederskiej, nastąpił wybuch granatu o ciężkich pociskach. Wybuch nastąpił wskutek nieuwagi jednego z podoficerów na szczęście bez strasznych następstw, jakie mógł spowodować. Skutki bowiem niespodzianej eksplozji ograniczają się na kilkanastu wybitych w oknach szybach, wypadków z ludźmi na szczęście nie było. Władze wojskowe prowadzą dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny.

15-lecie zgonu śp. Elizy Orzeszkowej.

W dniu 18 maja rb. odbędzie się w Wilnie 15-ta rocznica zgonu śp. Elizy Orzeszkowej. Specjalny komitet, który zawiązał się w celu zorganizowania uroczystości, postanowił: 1) urządzić wystawę pamiątek śp. Orzeszkowej, 2) odczyt w uniwersytecie, 3) przedstawienie w teatrze, 4) pogadanki w domach ludowych i na wystawie oraz 5) odnieść się do kuratorjum szkolnego z prośbą, by zarządziło odpowiednie odczyty tak w szkołach średnich, jak i powszechnych w dniu jubileuszu.

Aresztowanie 14 komunistów.

Z powodu masowego rozrzucania proklamacji treści podburzającej, policja ujęła w Białymstoku czternastu komunistów, a dokonana jednocześnie u nich rewizja dała materjał dowodowy dla oskarżenia.

Była to białostocka organizacja młodzieży komunistycznej, której wszyscy członkowie już znaleźli się w więzieniu.

Rozbicie kasy Związku Kolejarzy w Warszawie.

Nocy ubiegłej po wyłamaniu zamków dostali się do lokalu Polskiego Związku Kolejarzy złodzieje — kasiarze którzy rozpruli kasę pancerną. Łupem złoczyńców padło 1800 złotych w gotówce oraz 53 akcje Banku Polskiego. Rozpruwszy jedną kasę złodzieje zabrali się do pracy nad drugą, jednak roboty nie dokończyli, gdyż zostali spłoszeni.

— **„Wielkie lekarstwo świata"** takie określenie daje pisarz bolszewicki Erenburg roli i działaniu rasy semickiej wśród narodów aryjskich. To jedno starczy za wyjaśnienie, czem jest książka Erenburga: „Juljo Jurenito", która ukazała się w przekładzie polskim i która już zatruwa umysły naszej młodzieży. Walka z ideami Erenburga nie jest łatwa, bo autor „Julja Jurenita" rozporządza błyskotliwym talentem i umiejętnością imponowania umysłom nie wyrobionym w krytycznem braniu od podstaw zagadnień myślowych. Dla zwalczenia Erenburga niezbędnym jest przewodnik, który by umiał wychwycić tajne podkopy jego ideologji. Tej roli przewodnika i równocześnie surowego krytyka podjął się p. A. Grzymała-Siedlecki, który spostrzeżeniami swemi podzieli się ze słuchaczami na odczycie swym, który wygłosi w dniu 9 maja w sobotę, w auli gimnazjum Kopernika o godz. 8-ej wieczorem.

Odczyt p. A. Grzymały-Siedleckiego będzie pierwszym dotychczas głosem literatury polskiej o wywrotowej książce pisarza bolszewickiego. Bilety nabywać można wcześniej w księgarni „Gieryn i Posłuszny", pl. Teatralny.

St. Brandowski. 16

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Nim w ogóle jakakolwiek myśl mogła mu przebiedz przez głowę, poczuł, że ktoś go schwycił za gardło i rzucił o ziemię. Zwinął się instynktownie jak wąż, ale zamiast uwolnić gardło z silnego uścisku, uczuł znów, że jakieś olbrzymie cielsko z głuchym rychotem przygniotło go do ziemi.

Skower chciał krzyczeć, lecz palce tego tajemniczego potwora zasznurowały mu gardło, a straszny jakiś ciężar przyciskał mu pierś i brzuch i targał się po nim.

— Maryś!... Gdzie Maryś?...

Te słowa chrapliwem rzęrzeniem rozległy mu nad uchem. Poznał w nich szalonego Fryca i z przerażenia krew mu się ścięła w żyłach.

Pewnie nadeszła chwila odwetu! pomyślał truchlejąc i dusząc się dla braku powietrza.

Jak gad, nadepnięty nogą przechodnia, skręca i rzuca się konwulsyjnie, tak samo Skower wyprężył się najpierw jak gdyby wszystkie ścięgna chciał pozrywać w sobie, a potem silnym rzutem w bok starał się twarzą i piersiami obrócić do ziemi, aby uwolnić gardło z żelaznych kleszczy, jakie mu się tuż pod uszami jak dwa kolce w ciało wpiły.

Próżny to był jednak wysiłek. Warjat przygniatał go swoim cielskiem, dusił za gardło i charczał:

— Gdzie Maryś? Oddaj Maryś!...

A równocześnie oczy jego dziko się toczyły, białka błyszczały w ciemnościach i zęby szczękały, jak u dzikiego zwierzęcia, gdy się do chleptania krwi swej ofiary gotuje.

Skower chciał krzyczeć, ale nie mógł. Chciał prosić łaski, zmiłowania, ale jego język, wypchnięty z ust, wydawał tylko niewyraźny bełkot. Czuł, że mu krew napływa do całej głowy, zalewa mózg, rozsadza oczy... dusił się.

A warjat leżał nad nim, wstrząsał nim u podgardla, jakby go chciał ocucić, i rychotał:

— Maryś... Maryś...

Skower począł omdlewać i tracić przytomność. Warjat drugą ręką gmerał mu po twarzy, i zadawał jakiś piekący ból. Skower czuł go, ale to było drobnostką w porównaniu z tą dusznością, jaka mu się rzuciła na oddech i na mózg. Język wysuwał mu się coraz bardziej, ręką szaleńca wyciskany z gardła. W oczach błysnął mu snop iskier i poczęła go opuszczać świadomość tego, co się z nim dzieje.

W takiej chwili jakby przez sen dobiegło go od strony szosy głośne wołanie:

— Tomek! hop! hop! Do nas tu!

Jeszcze ostatnie słowa tego wołania nie przebrzmiały, gdy warjat wypuścił go, zerwał się z ziemi, rzucił się na parkanowi i uderzył w niego z taką siłą, że aż łaty zatrzeszczały.

Skower leżał na ziemi, na pół nieprzytomny, nie mogąc zdać sobie sprawy z tego co zaszło. Powoli tylko wracała mu jasność myśli. Przypomniał sobie Marję i wstrząsnął się. Gdzie ona jest? To pytanie przedewszystkiem wróciło mu do głowy.

Nagle pod domem posłyszał zmieszane głosy ludzkie i ujrzał kołyszące się w powietrzu światła latarń. To go ocuciło od razu, choć nerwy telepały nim jak wiatr suchym, zapomnianym liściem na drzewie.

Zgoński widocznie przyszedł po Marję. Co mu powie, jak wytłómaczy tę niezwykłą sytuację? Marji niema — on sam podrapany, zwalany błotem — w ubraniu, które musi strasznie wyglądać — co sobie o tem wszystkiem Zgoński pomyśli?

Tymczasem lekarz, a z nim i towarzyszący mu obaj posługacze, weszli do domu.

Skowerowi włosy zjeżyły się na głowie. Co oni tam widzą — co sobie myślą? Należałoby wejść tam za nimi, wytłómaczyć im, dopomódz do rozwiązania tej dziwnej sytuacji.

Do tego, tak naturalnego kroku, Skowerowi zabrakło siły woli, postanowienia, przezwyciężenia się. Nerwy — jak to mówią — uciekły mu. Zamiast pójść do mieszkania, wykręcił się w przeciwną stronę i mokrą, zaśnieżoną polaną wydobył się na szosę.

W głowie miał chaos nie do rozplątania. O ile przedtem, nawet w chwili walki z warjatem, myślał jeszcze jako tako logicznie i zdawał sobie sprawę z tego, co się z nim dzieje, to teraz myśli wirowały mu w szalonym, zawrotnym tańcu po głowie. Czuł jedną tylko gwałtowną potrzebę, nieprzezwyciężone pożądanie: wydobyć się z tego dziwnego miejsca i uciec stąd jak najdalej.

To też szedł tak prędkim krokiem, że błoto i śnieg pod jego nogami rozpryskiwały się na wszystkie strony. Dopiero przy Strzelnicy zwolnił nieco i począł zbierać myśli i zastanawiać się nad tem, co się stało.

Podrzucił dziecko — nie zastał Marji — napadł go warjat — przyszedł Zgoński ze służbą — tyle przejść i wrażeń w przeciągu może kwadransa przyprawiły go łatwo o utratę rozumu.

Jego pierwszą, najbardziej teraz nękającą myślą było, gdzie się podziała Marja? Powoli kombinując wypadki począł przypuszczać, że Fryc dostał niespodzianie napadu szału, wpadł do mieszkania, wywlókł Marję z łóżka i udusił, a że on niebawem nadszedł, więc rzucił się na niego. I **on także byłby uległ furji Fryca, gdyby nie nadejście doktora, który spłoszył napastnika.**

Ale czemuż w takim razie on znów schował się i uciekł przed poczciwym doktorem jak złoczyńca, czemu nie wytłómaczył mu, że musiało się stać coś nadzwyczajnego i że on sam niewie, gdzie się podziała Marja. Widocznie musiał zmysły postradać. Zamiast iść do niego, wytłómaczyć, usprawiedliwić się, on uciekł chyłkiem jak żak szkolny, gdy coś zbroi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Anglji.

Budżet Anglji i przejście do waluty złotej. — Kurs sterlinga. — Wzrost zbrodniczości. — Wartość nowego lekarstwa na gruźlicę. — Sprzedaż obrazu Tycjana do Ameryki. — Anglik honorowym członkiem Sowietów. — Balet „Listonosz". — Ford zakłada we Francji fabrykę automobili.

Londyn, w maju.

Bohaterem dnia jest teraz w Anglji lord Churchill, minister skarbu. Przedłożył on temi dniami parlamentowi budżet, który nietylko wykazuje niewielką nadwyżkę (dochody 801 miljonów funtów, wydatki 799 miljonów funtów), ale nadto zapowiada powrót do waluty złotej i obniża podatek dochodowy o 6 pensy na funcie czyli o 4 proc, przy niskich pozycjach dochodowych.

Powrót do waluty złotej jest dla Anglji niesłychanie ważnem zjawiskiem. Związek brytyjskich Izb przemysłowych w memorjale przedłożonym niedawno rządowi, powiada:

„Rozwój brytyjskiego handlu w takim stopniu, żeby mógł zatrudnić tysiące pozbawionych pracy robotników, jest niemożliwy bez dostarczenia mu stałej podstawy. Doświadczenie nauczyło nas, że rozwój handlu idzie w parze z ustaleniem waluty, a przedewszystkiem z ustaleniem zamierzonej wartości pieniędzy danego kraju. W dzisiejszych warunkach to ustalenie zamiennej wartości naszego sterlinga jest możliwem jedynie przez nadanie mu wartości złota".

Przez dziesięć ostatnich lat miała Anglja walutę papierową i w skutek tego sterling skakał od 4 dolarów 20 centów amerykańskich do 4 dolarów 80¾ centów amerykańskich. Prawie 61 centów amerykańskich różnicy między najniższym a najwyższym kursem sterlinga (czyli przeszło 3 złote polskie), to taka chwiejność waluty, że mogła każdego kupca i przemysłowca odstręczyć od robienia transakcyj. A chwiejność niczem nieuzasadniona. Wprawdzie Ameryka ściągnęła do siebie złoto z całej kuli ziemskiej i posiada go dzisiaj według wykazów New York Federal Reserve Bank 900 000 000 funtów sterlingów (4 500 000 000 złp.), ale i Anglja ma go dość sporo, bo według wykazu Banku angielskiego z 1 kwietnia b. r. 150 miljonów funtów sterlingów (750 miljonów złp.). Dzisiaj sterling stoi na giełdzie 4 dolary 76¾ centów amerykańskich, a teoretyczna jego cena jest 4 dolary 78 centów. Jak dalece jest uprawniona Anglja do przejścia do waluty złotej najlepiej świadczy ten fakt, że zaledwie w Nowym Yorku otrzymano wiadomość, iż lord Churchill chce przejść do waluty złotej, kiedy ten główny bank amerykański the New York Federal Reserve Bank ofiarował się dostarczyć Anglji 200 miljonów dolarów w złocie na ewentualne jej zapotrzebowanie w pierwszych chwilach, kiedy to gotowa cała publiczność rzucić się do wymienienia papierków na złoto. A prawie wszystkich krajów poucza, że to niezawodnie nastąpi. Przez pierwsze dnie każdy będzie chciał mieć złoto, zanim się przekona, że papier jest o wiele wygodniejszy.

Zbrodniczość znacznie wzrosła w Anglji po wojnie. Według wykazów statystycznych liczba czynów karygodnych wynosiła rocznie w Anglji przed wojną od 53 000 do 60 000, tymczasem w zeszłym roku zapisano 110 206 zbrodniczych czynów. Jestto najwyższa cyfra, jaką zanotowały dzieje Anglji, bo jeszcze w r. 1923 było 107 320, a w r. 1922 tylko 103 258, zaś 100 827 w roku 1921. Zatem zbrodniczość rośnie i to raptownie. W tym smutnym obrazie pocieszającem jest tylko to, że rośnie liczba zbrodni przeciw własności, a zmniejsza się liczba zbrodni przeciw życiu ludzkiemu... Również zmniejsza się liczba przestępstw wskutek nadużycia napojów wyskokowych, co przypisać należy znacznemu podwyższeniu podatku od spirytusu.

Komisja lekarska, której powierzono zbadanie skuteczności lekarstwa wynalezionego przez prof. Noellgaarda z Kopenhagi przeciw gruźlicy, ogłosiła swoje sprawozdanie. Badała ona w szpitalu gruźliczym przez trzy miesiące na licznych chorych rezultat wstrzykiwania podskórnego **sanokryziny.** Jest to preparat złożony ze złota i z sodu i ma łacińską nazwę **sodium aurethissulphate.** Zastrzyknięty pod skórę u człowieka chorego na gruźlicę wywołuje silną reakcję, znaczne podwyższenie temperatury, często wysypkę na całem ciele, nieraz nudności, a nawet wymioty. Zaobserwowano, że specjalnie działa na te tkaniny, na których usadawiły się mikroby gruźlicze. Komisja doszła do wniosku, że w początkowych okresach gruźlicy sanokryzina działa bardzo skutecznie, natomiast w wypadkach zadawnionej choroby należy się mieć na baczności, bo może nastąpić pogorszenie. Bywały wszakże wypadki, w których kilkakrotne zastrzyknięcie sanokryziny powodowało zupełny powrót do zdrowia. Komisja kończy swe sprawozdanie oświadczeniem, że pragnie jeszcze dalej badać działalność sanokryciny, zanim z czystem sumieniem zaleci praktycznym lekarzom używanie jej w wypadkach gruźlicy.

Lord Spencer sprzedał obraz Tycjana, przedstawiający „Venus i Adonis", za miljon dolarów p. Józefowi Widenerowi, handlarzowi wieprzy z Chicago.

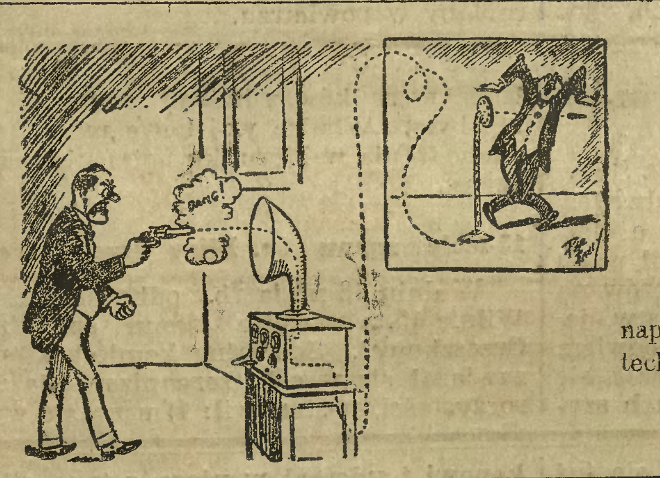
P. Purcell, prezes tej delegacji Trade-Unionów, która to jeździła do Rosji i wydała takie pochlebne dla komunistów sprawozdanie o swej podróży, został teraz mianowany „honorowym członkiem" Sowietów.

W tutejszem Colosseum robi teraz furorę balet pod tyt. „Listonosz", tańczony przez dwie tylko osoby, p. Lidję Łopokową i p. Stanisława Idzikowskiego. Fabuła baletu jest bardzo dowcipna. Młoda wiejska dziewczyna napisała list do narzeczonego i udaje się na szosę, żeby go wrzucić do skrzynki przybitej do słupa milowego. Waha się, walczy ze sobą, bo list zawiera rekuzę, wreszcie decyduje się i list wrzuca do skrzynki. Zaledwie to zrobiła, gdy zaczyna żałować i rozpaczać. W tem nadjeżdża na rowerze listonosz, otwiera skrzynkę i zabiera z niej listy. Ona go prosi, aby jej zwrócił jej list, gdyż rozmyśliła się i nie chce zrywać z narzeczonym. On oświadcza, że obsolutnie tego uczynić nie może. Zaczynają się certować, sprzeczać, przekomarzać, w tem ona chwyta list, wskakuje na rower i szybko odjeżdża, a on zrozpaczony, załamuje ręce i nie wie co począć.

Muzyka baletu jest prześliczna, albowiem osnuta jest na menuecie z Beethovenowskiej sonaty Opus 31 N. 3.

Ford, miljardowy fabrykant amerykański zakłada pod Paryżem olbrzymią fabrykę, która będzie wyrabiała dziennie 150 automobili i traków (trucks) to jest wozów motorowych do transportu towarów. Nabył on na brzegu Sekwanny kilkadziesiąt morgów pola i buduje kolosalną fabrykę. Okręty jego będą przywoziły z Ameryki rozmaite gotowe części automobili do Hawru i stamtąd po Sekwanie do fabryki, gdzie będą składane w gotowe automobile i puszczane w handel po cenie tak bajecznie niskiej, że nikt z nim nie wytrzyma konkurencji.

Pytałem jego reprezentanta w Londynie, dla czego nie chce zbudować fabryki w Polsce. Odpowiedział mi, że dopóki Polska nie pobuduje u siebie dróg bitych, dopóty o przemyśle automobilowym nie może myśleć. We Francji do najmniejszej wioski dojeżdża się po doskonałej szosie, a w Polsce, w niektórych dzielnicach, nawet duże miasta są połączone ze sobą błotnistemi lub piaszczystemi drogami.



Pomysł dla kina.

Mord przez radjo. Wynalazek ten napotyka jeszcze na pewne trudności techniczne.

Nie Kolumb odkrył Amerykę!

Z ciekawem twierdzeniem wystąpił niedawno uczony duński Sofus Larsen w Akademji Umiejętności w Kopenhadze. Oto udało mu się odnaleść dokumenty z 1473 r., z których wynika, że Ameryka odkryta została przed Kolumbem przez Duńczyka Jana Scolusa. Wedle wspomnianych dokumentów król duński Krystjan I z inicjatywy Alfonsa V, króla Portugalji w 1472 r. wysłał pod kierownictwem Scolusa ekspedycję, która miała na Północnoatlantyckim oceanie odkryć nowe wyspy i kraje. W tej podróży właśnie Scolus na 20 lat przed Kolumbem miał odkryć kontynent północno-amerykański i nazwać go — Torkslandet.

Uczony duński Larsen oznajmił, iż pracuje nad dziełem, w którem przeprowadzi dowód tego historycznie tak ważnego faktu. Dzieło Larsena ukaże się w językach duńskim i angielskim.

Z dnia.

Skromne uwagi o zagranicznych paszportach.

Premjer Grabski, mimo ogromu odpowiedzialności, jaka spoczywa na jego barkach, bywa niekiedy bardzo wesołym kawalarzem. Exemplum: perypetje paszportowe.

P. Grabski chciał zapobiec wywożeniu pieniędzy zagranicę. On stoi twardo przy zasadzie, że moneta polska powinna płynąć do jego kas, a nie tam gdzieś za dziesiątą górę i rzekę. W tym celu postanowił uniemożliwić wyjazdy za granicę i projektował podniesienie opłaty paszportowej z 250 na 750 złotych.

Zrobił się gwałt. Ale to porządny gwałt. Nawet przyjaciele pana Grabskiego przerazili się i poczęli myśleć o odpoczynkowym urlopie dla swego menera. Wobec tego p. Grabski zreflektował się i został przy 250 zł za paszport. Ale zato postanowił skończyć z paszportami ulgowymi po 20 zł. Kto chce nos wychylić poza Odrę niech płaci...

Skasować paszportów ulgowych nie można było. Zrobiłby się znowu rwetes europejski. Ale od czego finezja...

Ogłosił więc pan Grabski, że kto chce w celach leczniczych wyjechać za granicę, musi przedłożyć świadectwo lekarskie. Z tem można jeszcze dać sobie radę. Lekarze, ludzie uczynni, wyrozumiali... Nawet taki fizyk powiatowy — byle jakoś mocno narzekać, to się skruszy i da świadectwo.

Ale świadectwo lekarskie poparte musi być świadectwem niezamożności, wystawionem przez policję. I to jeszcze da się zrobić. Policja, o ile nie chodzi o żaden kryminał, bywa też grzeczna i uczynna. Chce kto jechać — niech jedzie. A im większy biedak, tem bardziej mu się to należy.

Poznał więc pan Grabski, że na lekarzach powiatowych ani na policji budować nie można. To zbyt kruche podstawy. Tam uczuciowość i ludzkość większą grają rolę niż twarde przepisy fiskalizmu. Więc pan Grabski oglądnął się za jeszcze jednym a niezawodnym już sprzymierzeńcem. I znalazł go. Urzęda podatkowe...

Tak— te niezawiodą. Więc wyszło rozporządzenie: przedłożone świadectwo ubóstwa ma pierwej zbadać urząd podatkowy, a to wedle aktów danego petenta, w tym duchu, że „za osoby niezamożne i wskutek tego zasługujące na udzielenie paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę mogą być uważane tylko takie osoby, którym do wymiaru podatku dochodowego za 1924 r. przyjęto nie wyżej jak 3 600 zł dochodu; majątek stanowiący podstawę wymiaru podatku majątkowego oszacowano nie wyżej 20 000 zł, obrót zaś z r. 1924 do wymiaru podatku przemysłowego ustalono nie wyżej 15 000 złotych.

A teraz wyobraź sobie, obywatelu polski, że konasz na zapalenie pęcherza moczowego i lekarze przepisują ci Karlsbad albo Marienbad — fizyk powiatowy idzie ci na rękę — policja także — ale najważniejsza, najkardynalniejsza rzecz, to ta opinja o tobie urzędu podatkowego! Ile masz, co masz, jak masz skąd masz, dlaczego masz, akta personalne, protokóły, fasje, zeznania, opisy, dochodzenia — a ty konasz na pęcherz moczowy...

Kto w takich warunkach zdobędzie paszport ulgowy, kto wytrzyma, aż go lekarz zbada, policja przejrzy a urząd podatkowy przeprowadzi jego analizę jako podatnika i postawi syntezę jego jako osoby zasługującej na testimonium paupertatis — taki człowiek nie jest chory! On jest zdrowy jak koń ciężarowy — jemu de facto nie potrzeba paszportu — on przeżyje siebie, przeżyje pana Grabskiego i przeżyje jego wszystkie kurjoza podatkowe!

Miniatury.

Cicha praca.

Pewne okoliczności zapędziły mnie aż na Wilczak, gdzie w składzie Polonja miałem do załatwienia kilka spraw z kierownikiem sklepu. Była godz. 5 po poł. W składzie rojno, drzwi się nie zamykają, wchodzą i wychodzą gosposie, starsze, młodsze, mężczyźni, wyrostki i dzieci. Ten po to, ta po owo, zabiera i zmyka.

U kontuaru staje jakieś maleństwo.

— Proszę pół funta cukru, ćwierć masła i chleb.

Dostaje wszystko, płaci i wychodzi.

— Malutka! — woła za nią p. Giełda, kierownik składu. — „Dziennik" zapomniałaś!

— A zapomniałam — odpowiada mała i wraca ode drzwi, chwyta podany numer i ucieka.

Za chwilę jakaś jejmość wyładowawszy koszyczek produktami — płaci.

— Tylko niech pan nie zapomni dać mi „Dziennika Bydgoskiego", bo stary mój dopieroby mamrotał, żem mu zapomniała go przynieść.

To znowu robotnik w powrotnej drodze z pracy, wpada po paczkę kawy słodowej i chleb.

— A „Dziennik", panie, jest?

— Jest, jest, zawsze na posterunku — odpowiada kierownik sklepu .

I tak co chwilę. Bułki i „Dziennik", mleko i „Dziennik", sól, kawa, powidła z tym samym przed wieczorem nieodzownym dodatkiem...

Patrzę i podziwiam energję niewyczerpaną p. Giełdy. Dla wszystkich uprzejmy, wraz z produktami nie zapomni podać kupującemu abonentowi, to, co mu się należy.

— Tak, panie, obsłużę codziennie, zaopatrując moich klientów nietylko w strawę dla żołądka, ale i w duchową, coś z górą 100 osób. Było czytelników więcej, ale z braku pracy wielu odpadło. O sprawach żołądkowych klient sam wprawdzie pamięta, ale o strawie duchowej trzeba nieraz przypomnieć lub wprost zachęcić do czytania pisma, i tak — abonenci rosną, ruch w sklepie, jak to mówią: jedno z drugiem na dobre wychodzi. Co prawda — zwierza mi się dalej p. Giełda — nie przeszkadza mi to w pracy kupieckiej, klient ma zaś pewną wygodę.

Tok rozmowy przerwał nam dalszy ciąg przychodzących klientów-abonentów. I znowu:

— Proszę paczkę herbaty i „Dziennik".

Aż do wyczerpania się listy całych 100 z górą czytelników. Czy to więc nie cicha praca?...

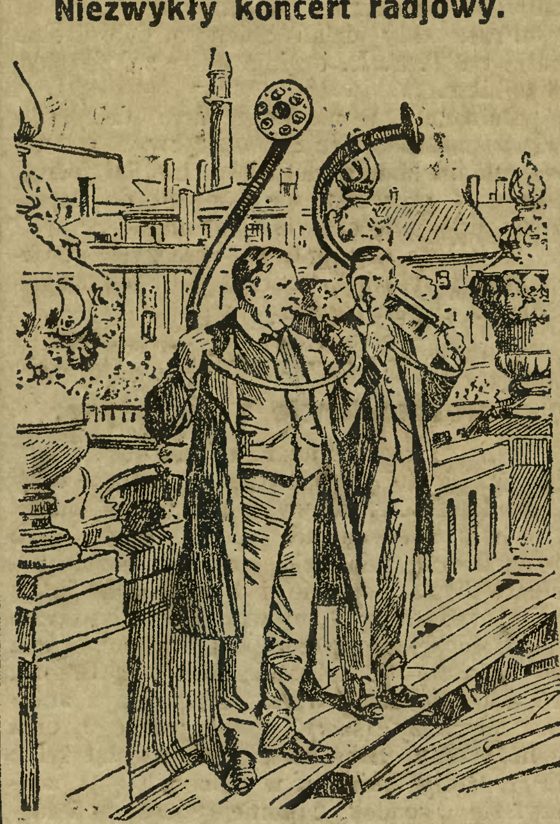
Wusław.

Pokłosie z powiatu świeckiego na Pomorzu.

Powiat świecki stał się znanym szerszemu ogółowi w Polsce i przez to, że w nim położona jest miejscowość Grupa, gdzie znajduje się już z czasów zaborców wielki plac ćwiczeń dla wojska, dokąd i nasze wojska na ćwiczenia doroczne spieszą. Tamże znajdował się przez dłuższy czas „osławiony" urząd i obóz dla reemigrantów. Również b. żołnierze armji Hallera t. zw. Hallerczycy Polacy, pochodzący z Ameryki, przez dłuższy czas w Grupie wyczekiwali na swój powrót do Ameryki, dokąd wspomnienia „nieokreślne" ze sobą zabrali. W tejże Grupie podobno po przewrocie politycznym w Niemczech „osławiony" Rossbach utworzył pierwszy oddział (rdzeń) tzw. „Grenzschutzu", który Polakom np. w Chełmży, tak niemile dał się we znaki. Tenże „Grenzschutz" dokonał w styczniu roku 1920 we Warlubiu w powiecie świeckim aresztowania kilku spokojnych obywateli polskich bezbronnych, których przywiązanych do armat i koni w „uroczystym" pochodzie wśród muzyki i złowrogich okrzyków ludności niemieckiej prowadzono do Grudziądza do więzienia, skąd ich dla braku wszelkich dowodów winy ostatecznie wypuszczono na wolność. Zdaje się, że u wielu obywateli te sprawki „kulturalnych ludzi" poszły w zapomnienie!! W pobliskiej Górnej Grupie znajduje się dom jedynego męskiego zakonu na Pomorzu, Ojców Słowa Bożego, którzy wybudowali zakład na zgliszczach pałacu rodziny Bismarkków. Ustrój gospodarczy powiatu świeckiego jest o tyle znamienny, że południowa część i wschodni skrawek powiatu ma urodzajną glebę; wschodni skrawek graniczy z Wisłą, i tamże są urodzajne żuawy świecko-nowskie, zamieszkałe przeważnie przez Menonitów; średnia zachodnia i północna część powiatu ma glebę mniej urodzajną i pokryta jest nieprzerwanemi lasami, przeważnie sosnowemi, które stanowią część tzw. borów tucholskich. — Ośrodkiem życia społecznego powiatu jest oczywiście siedziba Starostwa, miasto powiatowe Świecie, pięknie położone na lewym brzegu Wisły, na miejscu, gdzie Czarna Woda wpada do Wisły. Pochodzenie nazwy „Świecie", jakoteż założenie tego miasta stara się wyjaśnić podanie „O początku miasta Świecie", gdzie główną rolę odgrywa najsławniejszy książę pomorski Światopełk, który od Nakła ku Czartowicom płynął wodą i chciał się przeprawić pod Chełmno, gdzie Krzyżacy stali załogą. Został porwany prądem Czarnej Wody i byłby utonął, gdyby nie świeca, paląca się w oknie pewnego pokutnika. Na tem miejscu postanowił Światopełk wybudować gród, który nazwano „Świecie" od „świecy". — Świecie nazwano też miastem wędrownem. Za czasów krzyżackich miasto położone było na wysokiem wybrzeżu Wisły, z czasem po wielkim pożarze i ze względów handlowych powędrowało z góry n dół, w pobliże rzeki Wisły, której doroczne wylewy miastu ciężkie szkody zadawały. W 19 stuleciu miasto cofnęło się z powrotem na wysokie wybrzeże. Na dole w nizinach stoją tylko reszty murów miejskich, katolicki kościół farny i wieża obronna dawniejszego zamku krzyżackiego, w którym rządy sprawował niegdyś jako komtur Henryk z Plauen, który uratował zakon od zupełnej zagłady po pogromie grunwaldzkim. Zamek krzyżacki był położony na cyplu pomiędzy Czarnąwodą a Wisłą, był więc zamkiem „wodnym", gdy zwykle zamki krzyżackie były położone na wzgórzach. Świecie robi wrażenie bardzo miłe, ulice schludne i wiele nowych, wspaniałych budynków i wil, choć nie dorównywa ukośnie na przeciwnym brzegu Wisły ben wysoko położonemu Chełmnu. Liczy około 8000 mieszkańców, zostało jednak kilkanaście rodzin żydowskich i kilkadziesiąt niemieckich. Ruch handlowy jest wcale pokaźny; w Świeciu znajduje się cukrownia i prowincjonalny zakład psychjatryczny (dla obłąkanych), kilka mniejszych fabryk, np. wódki, musztardy, atramentu i t. d. W pobliskim zaś Przechowie są wielkie młyny, zaliczane do największych na Pomorzu, dawniej Biebera (żyda), dzisiaj Tow. Akc.; tamże znajduje się suszarnia płatków kartoflanych. W Świeciu znajduje się gimnazjum humanistyczne, i szkoła rolnicza, a szkoła wydziałowa się tworzy. W Świeciu załoguje także kadra Marynarki Wojennej R. P., która dotąd przeniesiona zastała z Torunia. Orkiestra marynarki cieszy się dobrą sławą; marynarka zaś przyczynia się do ożywienia życia sportowego i wychowania fizycznego. Ruch w towarzystwach polskich żywy i skoordynowany, mianowicie od czasu, kiedy utworzono Związek Towarzystw, który skupia zarządy Towarzystw, istniejących w Świeciu i urządza wspólne obchody narodowe itd. Niestety położenie miasta dla powiatu niekorzystne, gdyż miasto położone jest na samym krańcu, inaczej ruch i handel w mieście byłby daleko większy. Komunikacja zła, gdyż z głównym szlakiem kolejowym Warszawa-Gdańsk łączy miasto odnoga kolei z Terespola; mianowicie Dyrekcja Kolejowa zniosła pociąg popołudniowy, wychodzący dawniej ze Świecia około godz. 4, bardzo wygodny dla mieszkańców powiatu, którzy mieli sprawy do załatwienia w urzędach powiatowych, lub państwowych, a wszelkie zabiegi mieszkańców o przywrócenie tego pociągu były niestety daremne. Na szczęście, przedsiębiorczość prywatna wyprzedziła tu, jak w wielu innych wypadkach ociężałość aparatu państwowego i stworzono pomiędzy Terespolem a Świeciem do każdego pociągu połączenie wygodne autobusowe. Pojedyńcza jazda kosztuje, o ile się nie mylę, 2 zł. Świecie posiada dwa kościoły katolickie, poklasztorny w górnej części miasta, gdzie nabożeństwo o każdej porze roku odbywać się może, i na dole położony kościół farny o wspaniałej wieży i architekturze, niestety dostęp podczas wylewów Wisły jest niemożliwy a kościół wskazuje poważne szczeliny wskutek podmycia fundamentów. Jest w Świeciu nowy zbór ewangielicki i synagoga żydowska. W ostatnich latach wzmogła się znacznie czynność charytatywna; otworzono przytułek dla starców pod zarządem sióstr miłosiernych, również istnieje bursa dla biednych uczni. Na poświęceniu był również p. wojewoda pomorski Dr. Wachowiak. — Oczywiście administracja tak rozległego i ludnego powiatu nie była i nie jest łatwa i przedstawia nie mało trudności. Powiat świecki ma od przyłączenia do Macierzy trzeciego starostę licząc pierwszego komisarycznego. Od kilku miesięcy jest starostą świeckim dawniejszy starosta tucholski, dr. Bartz. Zabiera się energicznie do uporządkowania administracji, bo kilku wójtów poszło już na odstawkę a kilku bodaj los ten jeszcze czeka. — Na przyszły raz o niedoszłej drugiej sierdzibie starostwa, o Nowem, jego życiu i innych osobliwościach powiatu.

Obywatel.

Niezwykły koncert radjowy.



W Kopenhadze urządzono niedawno koncert na przedhistorycznych instrumentach muzycznych, tj. na tak zwanych lurach, liczących 3.000 lat. Są to pewnego rodzaju trąby z epoki bronzowej. Koncert ten słyszany był przez radjo w całej Europie, ale u ludzi muzykalnych wcale nie wywołał zachwytu.

Jak przemienić sypialnię w salon?

Królestwem kobiety jest dom. Stary ten dogmat nie stracił waloru i w czasach obecnych, mimo, że wiele niewiast musi opuszczać to swoje królestwo dla pracy zarobkowej poza jego obrębem... Niemniej nie straciły one miłości dla jego czterech ścian, wracają doń zawsze stęsknione i pragną go ozdobić, przybrać jak najpiękniej i najmilej. Dlatego kwestja urządzenia mieszkania należy zawsze do rzędu najbliższych zainteresowań kobiecych.

Jak w każdej innej dziedzinie, tak i w urządzeniu mieszkania epoka wyciska swoje piętno, dostosowuje je do współczesnych potrzeb i warunków.

Brak mieszkań i wywołana przezeń ciasnota pomieszczenia nakazuje jak najeknomiczniejsze wyzyskanie miejsca, przystosowanie urządzenia do rozmaitych potrzeb, do zmiennego użytku dnia i nocy...

Ten wzgląd wpłynął na wprowadzenie w przemyśle i handlu meblarskim mebli składanych, i kombinowanych — a więc takich, które za pociśnięciem sprężyny jak w czarodziejskiej bajce zmieniają swój kształt i przeznaczenie...

Lecz dla pomysłowej kobiety niekoniecznem jest nabywanie tych skomplikowanych, stosunkowo dość drogich mebli. Umie ona poradzić sobie z meblami zwykłymi i przystosować je do różnorakiego użytku. W pierwszej linji odnosi się to do łóżek. Trudno i niewygodnie jest używać łóżek składanych, a przytem zachodzi w tym wypadku kłopot z pościelą, której niema gdzie pomieścić. Natomiast, jeśli się niema osobnej sypialni, to łóżko razi w pokoju, w którym się przebywa w dzień, i w którym przyjmuje się obcych. Zajmując przytem sporo miejsca, często nie pozwala już na umieszczenie w pokoju tak potrzebnej na dzień sofy.

Sprytna kobieta francuska znalazła na to radę. Łóżko toleruje ona w nocy — na dzień przeistacza je w elegancką, wygodną sofę. Do tej metamorfozy nadaje się każde, niezbyt tylko wysokie łóżko. Jeśli jest ono zbyt wysokie, to należy mu przyciąć, lub zmienić nogi. Proceder przekształcenia łóżka w sofę jest poza tem dość prosty. Ścianę przy łóżku obijamy sztywnym papierem lub płótnem, o ile nie zostawiamy na niej dywanika. Następnie na materace kładziemy równiótko kołdrę, poduszki opieramy o ścianę, na której przybijamy nieco wyżej półeczkę na książki lub drobiazgi, — poniżej umieszczamy gwoździki, na które zawieszamy kilim. Kilim ten zasłania poduszki, tworzące miękkie oparcie, zaściela łóżko i opada aż na podłogę tak, że łóżko zamienia się do złudzenia w wygodny dywan do siedzenia. Dla ozdoby narzucamy nań jeszcze parę haftowanych, fantazyjnych poduszek.

W inny znów sposób można zamienić łóżko w sofę, zwijając poduszki w wałki, które umieszcza się pd kilimem, oparte o ścianę łóżka w ten sposób, że tworzą poręcze. Jeśli się chce tę prowizoryczną sofę przystroić, to zawiesza się nad nią draperje, w formie baldachimu.

Podane tutaj kombinacje służą tylko przykładowo, można bowiem rzecz prosta na tej głównej zasadzie tworzyć rozmaite odmiany sof-łóżek.

Nina.

WYRZYSK. Nadzwyczajne walne zebranie członków Zwiazku Osadników polskich pow. wyrzyskiego odbędzie się dnia 8 maja br. o godzinie 15 na sali p. Aleksiewicza w Nakle.

Jan Dobrucki, prezes.

Listy z Pomorza.

Z CYKLU „NASZE MIASTA".

Brodnica w historycznem oświetleniu i perspektywie dalszego rozwoju. — Budowa kolei. — Prace budowlane. — Jak się przedstawia gospodarka miejska. — O park miejski.

(Od własnego korespondenta.)

Brodnica, 2 maja.

Brodnica pamięta chwile świetnego rozkwitu. Miasto powstało pod koniec XIII wieku, założyli je krzyżacy, budując warowny zamek, w którym była siedziba komtura. Gród, jak wszystkie inne warowne grody, opasany był murem i do dziś dnia fragment tego muru można oglądać. Po zniesieniu murów miasto zaczęło się rozbudowywać na przedmieściach.

Po pokoju toruńskim Brodnica wróciła do Polski i zaczęła przeżywać okres swego wspaniałego rozkwitu, do czego nie mało przyczyniła się pierwsza starościna brodnicka, Anna Wazówna, siostra Zygmunta III.

Anna Wazówna pobudowała zamek w stylu renesansowym, który przetrwał do dnia dzisiejszego.

Naogół rzec można, iż Brodnica, wskutek przyłączenia do Polski po wojnie światowej, znacznie się ożywiła pod względem ruchu handlowego. O ile są miasta na Pomorzu, które pozbawione tak zw. Hinterlandu, zaczęły obecnie wieść żywot opłakany, weźmy chociażby Lubawę, Sępólno i inne, o tyle Brodnica skorzystała, bo wszak mieszkańcy sąsiedniego powiatu rypińskiego (dawniej b. Kongresówka) dziś po otwarciu granic grawitują ku Brodnicy, jako ku miastu, położonemu na głównej linji toru kolejowego do Warszawy, jakoteż i dlatego, że samo miasto w porównaniu do zażydzonych miasteczek b. Kongresówki ma wygląd europejski, schludny.

Tym sposobem dla Brodnicy otworzyły się nowe rynki zbytu i podaży. Targi są tu ożywione, więcej nawet niż za niemieckich czasów, o czem świadczą niektóre dni targowe, podczas których niepodobna zmieścić wszystkich furmanek na rynku.

Okolica Brodnicy wybitnie rolnicza. Dzięki tej okoliczności powstało tu dużo ośrodków handlu zbożem, coś około siedmiu. Odbywają się tu poważne obroty ziemiopłodami.

Brodnica — wskutek projektu budowy kolei (projektu, który już jest nieomal na drodze realizacji), — łączącej Zagłębie Dąbrowskie, Sierpc, Rypin, stanie się węzłowym punktem. Będzie to miało wpływ na łatwiejszy dowóz węgla, a tym samem i jego potanienie.

Jaki wpływ budowa tej kolei będzie miała na rozwój miasta, dziś przesądzać trudno. Pod tym względem zdania są podzielone: jedni utrzymują, iż większa sieć komunikacyjna dla miasta może przyczynić się korzystnie pod względem rozwojowym — inni natomiast twierdzą, że powiaty b. Kongresówki z chwilą osiągnięcia lepszej komunikacji nie będą korzystały z pośrednictwa Brodnicy, nie przywiozą tu swych produktów rolnych, nie będą korzystały z głównego toru kolejowego na Warszawę.

Życie społeczno-organizacyjne nie jest tu zbytnio ożywione. Poza kilkoma towarzystwami, prosperującemi zadawalająco większość oddaje się błogiemu dolce far niente. Brodnica liczy z wojskiem do 8000 mieszkańców.

Charakter miasta wybitnie polski, czego dawniej nie było, bo jeszcze w 20 roku domy polskie w rynku należały do rzadkości, wszystkie będąc w rękach żydowskich. W obecnej chwili ten stan posiadania odmienny przybrał charakter i dziś domów żydowskich prawie że niema.

Żydzi ponawiali wysiłki zwłaszcza z Kongresówki, ażeby straconą redutę odzyskać, ale zarząd miasta, w obawie o napływ niepowołanych elementów stosował z całą bezwzględnością ustawę, dającą komunom prawo rekwizycji mieszkań wolnych dla urzędników. Kilka firm żydowskich próbowało się osiedlić, utrzymały się tylko dwie.

Miasto posiada wszystkie nowoczesne urządzenia użyteczności publicznej: jak elektrownię, wodociągi, kanalizację, rzeźnię. Staraniem komuny i jej burmistrza, p. Kurzętkowskiego było, wszystko utrzymać w wzorowym stanie i przeprowadzić ulepszenia. Obecnie więc uruchamia się chłodnię w rzeźni miejskiej, która w ciągu 10 lat była nieczynna. Miasto również nosi się z zamiarem przyłączenia do tej chłodni fabrykacji sztucznego lodu.

Pod względem czystości Brodnica już posiada ustaloną reputację jako wzór schludnego miasta. Domy nie noszą na sobie śladów tyloletniego zaniedbania wskutek wojny, a następnie wskutek ciężkich warunków gospodarczych, lecz są odnowione, odświeżone. Miasto spłaciło wszystkie długi, jakie przejęło po gospodarce niemieckiej, a było tego długu półtora miljona marek złotych. Dług ten zdołano spłacić stosunkowo małym wysiłkiem. Obecnie miasto niema poważniejszych zobowiązań.

Z robót, jakie Magistrat projektuje i uskutecznia, to renowacje w kąpielni publicznej na Drwęcy; rozszerza się basen i betonuje brzegi; kładzie się chodniki w bocznych ulicach; przeprowadza się przebrukowanie kilku ulic, ma być również rozszerzony mostek przy starostwie.

Opracowano plan, który określa sferę interesów miasta na podstawie ustawy o reformie rolnej. Sfera ta obejmuje obręb w promieniu 6 klm. W sferze tej leży cały majątek państwowy, domena Brodnica. Określenie tej sfery ma na celu zapewnienie wpływu i praw miasta w tej sferze co do rozbudowy, itd. Istnieje projekt przyłączenia części gmin przyległych, leżących w tej sferze pod względem administracyjnym do miasta, bo np. dworzec, leżący tuż przy samym mieście nie należy do miasta, lecz do gminy Karbowo.

Miasto stara się o uzyskanie parku i zamku, a mianowicie iżby ten park i zamek, leżący przy głównej ulicy miasta, w którym zamieszkuje obecnie dzierżawca domeny, oddać do użytku publicznego. Z terenu tego, w połączeniu z wyspą i ruiną zamku pokrzyżackiego możnaby stworzyć, nieomal, w środku miasta wspaniałe miejsce wypoczynku i przechadzek. Miasto w zamian za to chce oddać dzierżawcy willę, gdzie się mieści szkoła rolnicza i przyległy teren. Rokowania w tej sprawie trwają już od roku, lecz jeszcze decyzja w ministerstwie rolnictwa nie zapadła.

Z podanego powyżej szkicowego rzutu podjętych prac przez zarząd miasta widać ruchliwość Brodnicy, za co znów bezwątpienia dużo uznania należy się obecnemu burmistrzowi, p. Kurzętkowskiemu.

(—skl.)

Z PROWINCJI.

WYRZYSK. (Zatarg lekarzy z Kasą Chorych). Od mniejwięcej jednego tygodnia istnieje w pow. wyrzyskim między lekarzami a Kasą Chorych stan bezkontraktowy, t. zn. lekarze przyjmują członków Kasy tylko jako pacjentów prywatnych. Zarząd Kasy wobec tego wydał odezwę, w której twierdzi, że stan obecny wywołali lekarze chcąc zmusić Kasę do płacenia wyższych honorarjów. Na to dowiadujemy się ze stron lekarskich, że Kasa Chorych w Wyrzysku od stycznia br. nie zawarła z lekarzami kontraktu, a gdy związek lekarzy do Kasy w marcu i kwietniu br. piśmiennie się zwrócił o zawarcie kontraktu, zarząd Kasy tegoż zawarcia odmówił aczkolwiek lekarze nie wysunęli wogóle sprawy podwyżki honorarjów. Wobec tego lekarze byli niestety zniewoleni wejść w stan bezkontraktowy.

ŁOBŻENICA. Obchód Trzeciego Maja uświetnił swą przemową ks. prob. Kowaliński z Bługowa; miasto prezentowało się w całej krasie kolorów. — W miejsce p. Grusa, b. burmistrza w Łobżenicy, zamianował Pan Wojewoda p. Stanisława Pankanina, kom. burmistrza w Łobżenicy, urzędnikiem Stanu Cywilnego na obwód Łobżenicy.

Z Kcyni.

(Od własnego korespondenta).

I nasze miasto, może nie tak okazale jak w roku ubiegłym, święciło uroczystość Trzeciego Maja.

Gdy ledwie szarzeć zaczęło, gdy mroki nocy pokonane przez światło dzienne zaczęły ustępywać, z początkiem szarzeć, blednąć i niknąć — w śród niczem nie przerwanej ciszy jęknął z początkiem słabo by później zabrzmić potężnem echem — głos trąb — wzywający wszystkich do wstawania i rozpoczęcia święcenia uroczystego dnia Trzeciego Maja.

A pobudka ta miała i inne znaczenie mianowicie radosne, z powodu nastania najpiękniejszego w roku miesiąca maja.

Już w około 30 minut później począł się na ulicach miasta ruch. To powstańcy i wojacy spieszyli na strzelnicę, strzelać do tarczy o premję — z powodu jednak że było za zimno, że do strzelnicy jest kawał bo około 3 klm. drogi — a Towarzystwo nie postarało się dla mnie o automobil lub inną lokomocję — zawróciłem do domu oczekując co dalej będzie.

Około 8 zaczęło miasto się na dobre poruszać. Naraz odgłos muzyki, z początku słaby — później głośniejszy — i teraz wyczuwam pieśń narodową „Jeszcze Polska nie zginęła".

Z zakrętu ulicy wychodzi wspaniały pochód z banderją na czele, w którym brały udział wszystkie towarzystwa miejscowe i zamiejscowe oraz wielkie rzeszy ludzi narodowo myślących.

O godz. 9 rano zaczęła się Msza św. odprawiona przez wikarjusza tutejszej parafji, na chórze zaś śpiewał zespół członków chóru kościelnego, dość dobrze — jednak żadną pieśnią nie zasłużył na specjalną pochwałę. Cały śpiew raziły bardzo dobre jednak za głośne — może nawet nieraz przegłuszające sopran — alty żeńskie. Cóż gdy innego chóru w Kcyni nie mamy — dobry i taki. Czy ale nie byłoby lepiej uprosić na dyrygenta Dra Rösslera, a tem poprawić znaczenie tutejszego chóru — niechaj członkowie rozstrzygną.

Po ukończeniu uroczystości kościelnych, wysypały się nieprzeliczalne tłumy narodu wraz z towarzystwami na rynek, gdzie uformowano elipsę — tu zaczęła się dekoracja odznaczonych powstańców — do których przemówił im. wojska porucznik p. Franciszek Złotowicz. Po dekoracji zabrał głos profesor tut. Seminarjum Sławowczyk, który w przepięknych słowach przedstawił znaczenie święta Konstytucji 3 Maja, i przemówienie swe zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Po nim przemawiał jeden z obywateli mniej więcej w tym samym duchu co jego przedmówca.

Tu sformowano pochód, który przeszedł imponująco przez połowę miasta i się rozwiązał.

Jak z tego wynika, nie bardzo wiele wymyślił Kongres prezesów Towarzystw Kcyńskich — nie było żadnych zawodów, ani zabaw, jak w roku ubiegłym — z góry dał się odczuć brak ducha organizacyjnego uroczystości.

Pozwolę sobie niektóre błędy wyłuszczyć:

Szkoły, które powinny były mieć stanowisko dominujące — nie brały udziału w nabożeństwie, później dopiero dzieci i wychowankowie Seminarjum złączyły się z pochodem no i prawie że na końcowem miejscu. A przecież to święto dziatwy szkolnej — tej naszej narodowej przyszłości!

Po pochodzie miał się odbyć poranek w Seminarjum — szkoda że nie dostałem zaproszenia, bo i o tem byłbym cośkolwiek napisał.

Bardzo dopisało Towarzystwo z Malic, które święciło równocześnie uroczyczystość poświęcenia sztandaru, które przysłało banderję z 9 końmi — nadto muzykę i wiecie, co, że gdyby nie ta muzyka, musielibyśmy byli grać na grzebieniach.

Podaję dalej, że wieczorem odegrano staraniem Towarzystwa Powstańców i Wojaków „Burmistrza z Tylmondu", po czem odbyła się zabawa z tańcami.

Przez cały dzień zbierano dobrowolne datki na T. S. L. i zdaje się że z dodatniem wynikiem.

Dziwne, że nie widziałem delegatów władz państwowych i komunalnych na należnem im stanowisku — o ile ich jednak Konwent prezesów nie zaprosił do reprezentacji — więcej o tem nie mówię.

Daj Boże aby przyszła uroczystość obchodzoną była bez tak rażących niedomagań czego z całego serca życzy

Nowy.

Korespondencja z Łabiszyna.

Chłop strzela, Pan Bóg kule nosi. Przez kilkanaście dni mieliśmy aż 2 autobusy, czyli 2 konkurentów, do wyboru i nieraz trudno się było zdecydować, którym jechać, gdyż jeden i drugi właściciel wzgl. właściciele zasługiwali na poparcie już z tej chociażby tylko przyczyny, że wreszcie miasteczko nasze doczekało się europejskiego połączenia ze światem tj. ze stacją kolejową Brzoza. Niedługo jednak trwała uciecha, gdyż autobus pierwszy (szary) znikł pewnego dnia z horyzontu łabiszyńskiego i pozostał tylko drugi (żółty) któremu w ubiegły piątek zdarzył się wypadek, najmniej pożądany i nieprzyjemny tak dla pasażerów jak i dla właścicieli, bo pierwszych nie dowiózł do stacji ani nie mógł zabrać spieszących do pieleszy domowych a drugich naraził na koszty remontu. To też przez sobotę przeproszono średniowieczny wehikuł komunikacyjny tj. karetkę pocztową, która cieszyła się dobrą „obsadą" i nie zawiodła. Na szczęście remont autobusu nie potrwał długo, gdyż już w niedzielę pełnił swe funkcje ku zadowoleniu i uciesze całego miasta.

Obchód 3-go maja odbył się uroczyście lecz trochę ospało. Miasto szczególnie rynek było udekorowane. O godzinie 10 i pół przed południem uformował się pochód, w którym wzięli udział: Magistrat i Rada Miejska, Tow. Inwalidów, Powstańców i Wojaków, Sokół, Młodzież męska i żeńska, Przemysłowe, Robotników i Cech zjednoczonych mistrzów ze sztandarami. Pochód wyruszył do kościoła na mszę św. gdzie ks. prob. Kłos wygłosił śliczne okolicznościowe kazanie, przystosowane do wielkiego święta narodowego. Po mszy św. pochód wrócił i przeszedł na około rynku i rozwiązał się trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Dla braku orkiestry ducha i animusz pochodu podtrzymywał śpiew szczególnie Tow. „Sokół". Udział obywatelstwa zwłaszcza z okolicy był niestety słaby.

Przy tej sposobności niech mi będzie wolno zwrócić się z apelem do wszystkich innych Towarzystw a szczególnie do Towarzystwa Inwalidów oraz Powstańców i Wojaków, aby ze względu już na ich charakter pielęgnowali i dbali więcej o śpiew, który w takich wypadkach, kiedy trudno o odpowiednią orkiestrę, znakomicie ożywia nastrój i podnosi ducha całej manifestacji narodowej. Również pod adresem komitetu, zajmującego się urządzaniem takich obchodów wyrażam prośbę, aby w przyszłości w miejsce zabawy tanecznej, jaką urządzono dnia tego wieczorem, pomyślał o jakim odczycie lub wykładzie popularnym celem uświadomienia i zwrócenia uwagi na tak wielką a rzadką uroczystość. Zabawa taneczna, która zresztą ręwnież była ospałą, zadania tego nie spełni.

Kościerzyna. (Niebezpieczny zbrodniarz pod kluczem). Policja aresztowała tu niebezpiecznego zbrodniarza. Jest nim A. Michalski, pochodzący z Klonowa w pow. tucholskim, który był już dawniej za jakąś zbrodnię na 12 lat ciężkiego więzienia skazany. Nowe jego łotrostwo polegało na tem, że celem ułatwienia mu kradzieży, namawiał pewnego robotnika do podpalenia stodoły gospodarza. Robotnik ten był jednak tak uczciwy, że tego nie uczynił, a kusiciela wydał na policji.

Brusy. (Kredyt dla małorolnych.) Kółko Rolnicze w Brusach uzyskało 1500 zł kredytu siewnego do rozdziału między małorolnych. Pożyczkę z tych pieniędzy uzyskać może tylko członek Koła i z tych ten ma pierwszeństwo, który przy pierwszym rozdziele nie został uwzględniony. Zgłosić się można natychmiast do członka Zarządu p. Skórczewskiego.

— Poszukuje się Adolfa Dąbrowskiego, ur. 26. VI. 1904 r. w Jarantowicach, pow. Wąbrzeźno, syn Fryderyka i Antoniny, wzrostu 164 cm., włos jasno blond, bez zarostu, wąs angielski przystrzyżony, oczy niebieskie, twarz pociągła, w górnej szczęce brak jednego zęba. Poszukiwany, po dokonaniu zbrodni i morderstwa na Neumanie Alfredzie, zbiegł w niewiadomym kierunku i prawdopodobnie będzie usiłował przekroczyć granicę do Niemiec.

Kościan. (Tragedja staruszki.) Nie mogła się doczekać śmierci staruszka 80-let. Franciszka Talerczykowa z Łagiewnik, gdyż 2 bm. znaleziono ją na strychu powieszoną na sznurze i nieżywą. Czy bieda, czy też inna przyczyna popchnęły staruszkę do rozpaczliwego czynu niewiadomo. Tę tajemnicę zabrała staruszka do grobu.

Gdynia. (Zatarg w sprawie przyjmowania robotników). W związku z postępowaniem budowy portu i z zapotrzebowaniem robotników, pomiędzy władzami administracyjnemi (starostwem w Pucku) a towarzystwem duńskiem „Neugard i Schule" doszło do nieporozumień w sprawie przyjmowania przez towarzystwa pracowników, co należało do kompetencji Urzędów pośrednictwa pracy. — Ponieważ zachodziły wypadki, że towarzystwo bez porozumienia się z Urzędem pośrednictwa pracy przyjmowało pracowników, starostwo nałożyło nań grzywnę administracyjną na wysokość 3200 zł.

Jak się polszczy śląski przemysł.

Przed kilkoma dniami powtórzył „Goniec Śląski" krążące uporczywie pogłoski o zmianach na kierowniczych stanowiskach w hutach „Giesche" w Roździeniu i Szopienicach. Jak się dowiadujemy, pogłoski te były uzasadnione bo z dniem 1 b. m. ustąpił dyrektor hut p. Mühlhäuser. Jednakże, zamiast opróżnione stanowisko obsadzić Polakiem, zarząd huty uważał za bardziej stosowne, powierzyć to odpowiedzialne stanowisko znanemu renegatowi Rzepce, dotychczasowemu kierownikowi oddziału I, hut „Gieshe" w Roździeniu.

Kierownictwo zaś oddziału I oddano hakatyście, optantowi i organizatorowi „Grenzschutzu" inspektorowi huty „Wilhelminy" Steberowi zostawiając go na dotychczasowem stanowisku, prze co wpływ jego znacznie się zwiększył.

Czy te nominacje mamy uważać jako dalszy ciąg polepszenia przemysłu górnośląskiego?

Z sali sądowej.

Ciekawy proces o dwużeństwo.

Przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie, jako apelacyjnym, toczyła się rozprawa przeciw Stanisławowi Zybkowi, oskarżonemu o dwużeństwo, popełnione przez to, że będąc w stanie małżeńskim z Marją Ćwietną, zaślubioną w Wadowicach, w roku 1912, zawarł w Rosji w Krasnojarsku 15. czerwca 1918 roku małżeństwo z Krystyną Opuch, zataiwszy przed nią swój stan małżeński. Oskarżony przyznał, że będąc w niewoli rosyjskiej, zapoznał się z Krystyną Opuch i żył z nią w dzikiem małżeństwie jednakże pewnego dnia bolszewicy ogłosili, że wszyscy żyjący bez ślubu, mają się zgłosić do komisarza bolszewickiego, celem zawarcia ślubu. Oskarżony uczynił to, a kiedy go zapytał komisarz bolszewicki, na ile lat chce zawrzeć małżeństwo, odpowiedział że tak długo, jak im się będzie podobać. W roku 1922 wrócił oskarżony Zybek do kraju, o czem dowiedziawszy się jego pierwsza żona, zrobiła nań doniesienie o dwużeństwo. Sąd I. Instancji zasądził oskarżonego Zybka na 4 miesiące za dwużeństwo. Na skutek odwołania oskarżonego, który bronił się przymusem nieodpornym i dobrą wiarą, bo usłyszał, że jego pierwsza żona starała się o uznanie go za zmarłego, celem ponownego wyjścia zamąż, sąd apelacyjny obniżył oskarżonemu Zybkowi karę do 3 miesięcy i zastosował amnestję, darowując mu wcałości karę.

Nowe pociski angielskie.

Zakłady „Hadfield" w Anglji przystąpiły do fabrykacji nowego typu pocisku 16-calowego dla artylerji angielskiej. Próby, czynione z pociskiem tego typu, wypadły doskonale, wytrzymując konkurencję ubiegających się o dostawy tego typu pocisku firm amerykańskich, austrjackich i francuskich. Zarówno ten, jak i inne, dzisiaj już na szeroką skalę fabrykowane przez zakłady „Hadfield", pociski, odpowiadają ostatnim wymaganiom wiedzy i techniki artyleryjskiej, a według zapewnień rzeczoznawców, 16-calowy pocisk hadfieldzki stanowić ma zapoczątkowanie nowej epoki sztuki artyleryjskiej, szczególnie morskiej.

Dzika pretensja.

Polska ma dalej tuczyć Habsburgów!

„Daily Chronicle" donosi, że konferencja ambasadorów uchwaliła zwrócić się do państw, powstałych na terenie dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej, ażeby wyznaczyły fundusze na utworzenie pensji dla b. cesarzowej Zyty.

Naturalnie, że do rzędu tych dobrodzieji musiałaby się zaliczać i Polska. Sądzimy, że rząd nasz ani grosza na ten cel nie uchwali.

Emeryci giną u nas z głodu, dzieci masami wymierają na gruźlicę, miljon osób nie dożywia się odpowiednio i gaśnie przed czasem — dla tych nieszczęśliwych niema zmiłowania ani ratunku, ale ma być dla potomków rodu, który wspólnie z Hohenzollernami największą w dziejach katastrofę na świat sprowadził. Niech pani Zyta, jak tyle innych arystokratek, wynajmie się za kelnerkę, albo niech otworzy kurs batiku, niech wreszcie idzie za siostrę miłosierdzia lub pielęgniarkę, tylko niech się nie spodziewa, że najgorszego wroga Polacy swoją krwawicą tuczyć będą!

Był czas, że leczono głupotę.

Dziś jest ona nieuleczalna.

Wykopaliska, pochodzące z grobów przedhistorycznych mieszkańców Południowej Ameryki, wskazują na to, iż starodawni peruwianie, meksykańczycy i brazylijczycy posiadali bardzo dobrze rozwiniętą chirurgję, a nawet dokonywali trepanacji czaszki, operacji uciążliwej i wymagającej wielkiej wprawy chirurgicznej.

Znalezione bowiem czaszki ludzkie posiadają częstokroć po kilka dziur, wyżłobionych bardzo misternie, które powstać mogły jedynie pod działaniem chirurgicznych narzędzi.

Zresztą do tej chwili przechowuje się u tubylczych plemion Południowej Ameryki dawny zwyczaj robienia dziur w głowie, które ściągają podobno bóle głowy i doskonale oddziaływują na „rozum".

Zabieg południowo-amerykańskiej medycyny ma działać cudownie, albowiem kraj nie posiada wcale idjotów i półgłówków.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 2. 5.
loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	30,50—31,50
Jęczmień browarny	29,50—31,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	42,50—44,50
Mąka żytnia 70% z workami	38,50—40,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	54,00—57,00
Ospa żytnia	22,50—
Pszenica	35,00—37,00
Owies	27,00—29,00
Ospa pszenna	20.50—
Ziemniaki jad.	5,00—
Ziemniaki fabryczne	4,30—
Łubin niebieski	9,00—10,50
Łubin żółty	11,50—13,50
Groch polny	21,00—24,00
Groch vikt.	28,00—32,00
Seradela nowa	12,50—14,50
Płatki ziemn.	—
Koniczyna czerwona	—
Koniczyna szwedzka	—
Koniczyna żołta	—
Koniczyna biała	—
Koniczyna w łusk.	—

Usposobienie słabe.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Sprzedaż przymusowa
We wtorek, 12 maja b. r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę przymusowo u p. Nevmanna w Nekli 100 owiec najwięcej dającemu za gotówkę. Malak, Komornik Komisarjatu Obwodowego, Bydgoszcz 11. (11195

Każda Pani
niechaj wie, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko w firmie A. Gawęcka i Ska, Stary Rynek 5/6. (10716

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Ossolińskich 11. (10722

W komis
przyjmuje garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska 6 (10155

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie. Dom Komisowy, Pomorska 6. (10154

Obuwie
własnego wyrobu wykonane w własnym warsztacie, wielki wybór białego obuwia, do przyjęcia pierwszej Komunji św., trzewiki do gimnastyki z gumową i skórzaną podeszwą, sandały w wielkim wyborze polecą Kazimierz Gabrielewicz, mistrz szewski, Plac Piastowski 3, obok restauracji 3 go Maja. (10815)

Podania
rekursy, skargi do wszelkich władz, tłomaczenia załatwia Biuro Próśb. Długa 54. (9872

Pantofelki
rafjowe, kolorowe i białe do kąpieli, maty, wycieraczki, meble koszykowe i rafjowe, trzepaczki, kosze targowe, kasetki i talerze w wielkim wyborze poleca tanio „Wyplatanka", wł. W. Karasiewicz, Gdańska 133. (9937

Przyjmuję
wszelkie prace tapicerskie w dom i po za domem. Podgórna 27. 11223

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
prywatne 100 morgowe, w tem 10 mórg łąki, dom 4 pokojowy, budynki dobre, 3 konie, 6 szt. bydła, świnie i drób, inwentarz martwy kompletny, 4 klm. od stacji sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Majątki
ziemskie, domy, wile, interesy handlowe ma na sprzedaż biuro Taszyckiego, Dworcowa 13. Tel. 780. (11228

Okazja!
Za 6500 zł dom, stajnia, wozownia, ogród warzywno-owocowy, z wolnem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Ul. Ks. Skorupki 99. (11210

Sprzedam
lub wymienię średnią fabrykę artykułów codziennych z budynkami na dobrze prosperujący i donośny interes. Szczegółowe oferty proszę składać pod „A. W. Z." do Dz. Bydg. (11230

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978

Posiadłość
najchętniej z interesem przy wpłacie 14 000 zł. poszukuję zaraz celem kupna. Of. do Dzien. Bydg. pod „M. H. 15". (11205

Dom
II-piętrowy z 5 interesami w centrum miasta, podwórze, wjazd, stajenki, oficyna, czyste, bez długu za 20.000 zł. na sprzedaż. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Dom
II piętrowy z ogrodem, masywną poddachówką z wolnem 3 pokojowem pomieszkaniem za 5.500 złotych sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Dom
II piętrowy przy ulicy Długiej na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (11215

Młyn wodny
turbinowy w pełnym biegu, urządzenie całe wraz z maszynami najnowszej konstrukcji, 2 pary walcy, 2 pary kamieni, kompletne oczyszczenie 5 metr. spadu, blisko stacji i miasta, cena 60 tys. zł. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Gościniec
w dobrym punkcie, w pełnym biegu z kompletnem urządzeniem, przytem 28 mórg ziemi z inwentarzem żywym i martwym za 8.000 zł. sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Wila
II-piętrowa w Bydgoszczy przy ul. Chodkiewicza 5/6, 15 pokoi, centralne ogrzewanie, elektryka, gaz, łazienki, 2 ogródki, wolne 5-pokojowe mieszkanie, bez długu na sprzedaż. Cena według ugody. Bliższe wiadomości u gospodarza, który tam mieszka. (11001

Skład
tow. kol. z towarem i przyległ. 3 pokoj. mieszkaniem, w dobrem położeniu zaraz korzystnie na sprzedaż. A. Lewandowski, Kcynia, Rynek nr. 32. (11062

Skład
w Bydgoszczy w centrum miasta (rynek) z towarem lub bez na sprzedaż. Zgłosz. pod „5000" do Dz. Bydg. (10366

Dom
w ożywionem mieście, w dobrem położeniu kupię. Zgł. do Dz. Bydg. pod „O. O." (11088

Worki
2 ctr. używane, tanio na sprzedaż. Wileńska 8. (11139

Garnitur męski
(jaskółka) zupełnie nowy sprzedaje się Matejki 5a, III piętro od 6—7 godz. (11159)

Jadalnia
i sypialnia tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (11153

Z powodu
wyprowadzki tanio na sprzedaż: 1 biurko, regał biurowy z szafką 2×2, garnitur koszykowy, komoda z lustrem, 6 krzeseł biurowych, 1 lustro, stół kuchenny i 1 wielka waliza. Malinowski, Cieszkowskiego nr. 10. (11236

Na raty
długoterminowe polecamy wszelkie wyroby tapicerskie jak: kanapy, leżanki, otomany, materace, nakładane i szpiralowe, łóżka polowe i inne. Za dobre wykonanie gwarantujemy. Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. „Hurtownia Tapicerska". (11156

Kanapy
pluszowe od zł. 80, leżanki od zł. 43 począwszy, materace szpiralowe, poduszkowe wysoko wyściełane na pakułach i indyjskiej trawie za gotówkę i na raty sprzedaje każdemu w mieście i na prowincji. Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (11239

Magiel
nowy tanio na sprzedaż. Pomorska 26 II ptr. (11194

Cukierniczy
piec żelazny i dwukolny wózek na sprzedaż. Poznańska 31. (11202

Narzędzia
kowalskie na sprzedaż i kuźnię wydzierżawię. Osowa Góra. Szulc. (11219

Rower
damski tanio na sprzedaż. Chodkiewicza 28. (11170

Kajak
kanadyjski (Padelboot) dębowy, nowy, 2 osoby, z wiosłami na sprzedaż. Szretery, Wesoła nr. 14. (11030

Polowiec
i Dos-a-dos, berlinski model elegac., na sprzedaż. Dworcowa 90, lakiernia. (11041

Kamienie
twardo-piaskowe Ia, w każdej ilości ma do oddania. Hartsteinwerke, Barcin, T. z. o. p. Barcin. Tel. nr. 2. (11235

Wiedeński
garnitur wizytowy, nowy, czarny na sprzedaż. Garbary 17, II p. prawo. (11198

Na sprzedaż
6 foteli i kanapa dobrze utrzymane. Sołecki, Zbożowy Rynek 3, I ptr. (11214

Krowa
wysoko cielna na sprzedaż. Gdańska 103. (11204

KUPNA

Poszukuję
majątków, wil, kamienic różnej wielkości. Piasecki, Dworcowa 80.

Kupię
okazyjnie piecyk żelazny do ogrzewania wody dla wanny. Of. pod „5905" do C. B. „Express", Gdańska nr. 2. (11212

Motocykl
o sile 4 P. S. kupię. Of. z podaniem ceny pod „Magnet" do Dz. Bydg. (11091

Pianino
w dobrym stanie poszukuje się celem kupna. Zgłosz. do „PAR" Dworcowa 72 pod „Pianino". (11126

Samochód
używany 4 osobowy dobrze utrzymany kupię Mokrzycki, Grupa, Plac Cwiczeń. (11224

Kupię
kilka stolików, nadających się do kawiarni wraz z krzesełkami lub pojedyńczo. Gdańska 139. Wieczorek. (12222

Kupię
brzozowe bale 2 cal. Oferty pod „A. M. Z." do Dz. Bydg. (11231

LEKCJE

Student
udziela różnych lekcyj. Chwytowo 10 ptr. (11211

Panie
mogą się dobrze wyuczyć w 14-dniowym kursie prasowania bielizny sztywnej i wszelkiej w ten zakres wchodzącej. Godziny podług życzenia. Sniadeckich 15/16, II piętro. (11174

Osoba
udzielająca lekcji gry fortepianowej poszukuje 3—4 pokojowe mieszkanie. Zgł. pod „H" do Dz. Bydg. (11138

Lekcyj
gry na fortepjanie udziela była uczennica Zachodnio Pruskiego Konserwatorjum w Gdańsku. Długoletnia praktyka. Zgłoszenia od 10—1 i od 4—5 popoł. Jadwiga Wysocka, Sniadeckich 21. (11104

Ważne
dla Pań. Udziela się nauki pod kierownictwem długoletniej siły fachowej wytwornego i najmodniejszego kroju damskiego, bielizny i dla chłopców. Kursa przed i popołudniowe Siankiewicza 16, I ptr. lewo. (953

Korepetycji
udziela akademik. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rzetelny 60". (11233

POSADY

Dobry stolarz
może się zgłosić. Konopna 2. (11254

Fotograf
pewny kupiec, który zakład fotograficzny sam prowadzić umie, potrzebny. Czernacz, Bydgoszcz, Gdańska nr. 153. (11141

Werkmistrz
z długoletnią praktyką w meblach i architekturze wewnętrznej, biegły w rysunkach poszukuje posady zaraz. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Werkmistrz" 500. (11182

Czeladnik
szewski na wszelką pracę może się zaraz zgłosić. M. Łukaszewski, Błonia 20. (11256

Czeladnicy
szewscy mogą się zaraz zgłosić na stałą pracę. Hałas, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 8. (11143

Krawczyni
z dobrym krojem, samodzielnie krojąca i szyjąca potrzebną jest. Wiadomość w Dz. Bydg. (11249

Tapicera
samodzielnego na prace klubowe i skórzane prace poszukuję. Zdrojewski, Gniezno, Farna 2. 11092

Szoferów
związkowych na dobre posady. Zgłoszenia do Sekretarjatu Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego ul. Poznańska 4, II, pomiędzy godz. 9—1 i 3—6.

2 uczni
gastronomicznych przyjmie natychmiast Kawiarnia „Bristol", Mostowa 5. (11180

Młoda
osoba poszukuje posługi na godziny lub cały dzień, może również prasować po domach sztywną bieliznę. Łask. zgł. do pani Wejser, ul. Wodna 4. (11107

Panienka
do szycia bielizny potrzebna. Podwale 17. (11197

Dwóch tapicerów
na dobrą pracę akordową poszukuje pracownia artyst. Pomorska 8. part. (11172)

Poszukuje
się od 15. 5. 25 na stałe młodszą panienkę jako kasjerkę, obeznaną cośkolwiek z książkowością, biegłą w polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „111". (11202

Ogrodnik
żonaty w średnim wieku z jednem dzieckiem, dzielny w swym zawodzie poszukuje posady na wsi lub majątku zaraz lub później. Łaskawe oferty uprasza Andrzej Przybył, Bielice poczta Bydgoszcz. (10827

Skrzypek
dzielny, posiadający rutynę operową, jest zaraz wolny. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „K. B." (11074

Ogrodnik
w starszym wieku, dzielny w swym zawodzie poszukuje posady w Bydgoszczy lub okolicy. Of. pod „J. K. 27" do Dzien Bydg. (11225

Biuralistka
z 5-letnią praktyką biurową przyjmie odpowiednią posadę także na prowincji. Łask. zgłosz. pod „Pilna" do Dzien. Bydg. (11209

Kupiec
młodszy, branży spożywczej poszukuje posady jako podróżujący. Of. pod „Z. A." do Dz. Bydg. (10981

Pomocnika
fryzjerskiego i fryzjerkę poszukuje P. Krönke, Dworcowa 1a. (11147

Ślusarz
poszukuje portjerstwa zaraz lub później. Of. pod „P. M. K." do Dz. Bydg. (11203

Uczciwa
panienka poszukuje posady do szycia i prasowania, zajmie się również 1 lub 2 dziećmi. W. Stendówna, Pruszcz, p. Tuchola. (11227

DZIERŻAWY

Garaż
przy ul. Dworcowej do wynajęcia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Garaż". (11218

Poszukuję
garażu do 3 automobili razem lub oddzielnie zaraz. Of. upr. do Dz. Bydg. pod „L. 1879" do Dz Bydg. (10993

Skład
kolonjalny i cukierków z przyległem 3-pokojowem mieszkaniem przy głównej ulicy w Grudziądzu korzystnie na sprzedaż. Zgł. spieszne. Adres wskaże Dziennik Bydg. (11189

MIESZKANIA

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 1—2 pokoje z kuchnią zaraz na Okolu, Wilczaku lub Szwederowie. Of. do Dzien. Bydg. pod „A". (11206

Samodzielna
krawczyni poszukuje 1 lub 2 pokojowego mieszkania. Uszyje wszelką garderobę. Zgłoszenia pod „Krawczyni" do Dz. Bydg. (11163

Mieszkanie
pokój z kuchnią z powodu wyjazdu oddam Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (11093

2 pokoje
z kuchnią zamienię na 2 do 4 pokoje, Dworcowa lub przyległa ulica, reszta umowa. Wojczyński Gdańska 85 III. 10899

Młode
małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania od 1—2 pokoi z kuchnią. O łaskawe zgłoszenia uprasza się do restauracji p. Mikulskiego ul. Hermana Frankiego (11127

Mieszkanie
5 pokoj. z wszelkiemi wygodami w centrum miasta do wynajęcia. Zgł. pod „Z. J." do Dz Bydg. (10367

Zamienię
4 pokojowe mieszkanie z komfortem na 6—7 pokojowe. Zapytać: Garbary 20, II lewo. (11207

Który
gospodarz odstąpi młodemu stelmachowi wolny pokój z kuchnią? w zamian może wykonywać w godz. popoł. prace w jego zakres wchodzące. Gospodarze, którym zależy na spokojnym i trzeźwym lokatorze, zechcą się łaskawie zwrócić do Dzien. Bydg. pod „Stelmach". (11213

Mieszkania
3—5 pokojowego poszukuję natychmiast lub później. Wydzierżawię również dom z mieszkaniem. Rodzina mała i spokojna. Albrycht, Poznańska 12 I ptr. (11232

POKOJE

Duży
słoneczny pokój umebl. na 1 lub 2 osoby, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sniadeckich nr. 55, II p. l. (11244

Pokój
umebl. dla pana natychmiast do wynajęcia. Sienkiewicza 10, II ptr. (11247

10 minut
od letniska Brzoza są pokoje umeblowane do wynajęcia. Bliższe szczegóły udziela Kilichowski w Prądocinie. (11205

Pokój
umebl. dla pani do wynajęcia. Pomorska 60 ptr. prawo. (11237

Elegancko
umebl. pokój tylko dla solidnego pana natychmiast do wynajęcia. Cieszkowskiego 2 III ptr. (11238

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia. Pomorska 29 I ptr. prawo. (11225

Biuro prawnicze
Karola Schrödela, Nowy Rynek nr. 6. II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Pokój
umebl. do wynajęcia od 15. 5. w Solcu Kuj. na letnisku. Wiadomość ul. Świętojańska 6. Barszczewski. (11234

ROZMAITOŚCI

„Folwarczek"
Kościelna 5. Kuchnia domowa: obiady, kolacje, śniadania na maśle. Obiad 85 groszy, miesięczny abonament obiad i kolacja 1,55 zł. 11049

Panna
przyjezdna, inteligentna, lat 22, wysoka, poszukuje celem wspólnych wycieczek inteligentnego pana. Anonimów nie uwzględniam. Zgł. pod nr. „981". (11220

Kawaler
syn obywatelski wysokiego wzrostu, liczący lat 29, z zawodu fryzjer, pragnie się ożenić lub wżenić w interes fryzjerski z panną lub wdówką do lat 30. Panie na serjo myślące raczą of. swe złożyć wraz z fotografją do Dzien. Bydg. pod „T. K. K." (12221

Kto
zaprojektuje i kto wykona oryginalną pieczątkę (do farby) gumową lub metalową według wskazówek zamawiającego. Of. pod „J. 1925" do Dzien. Bydg. (11342

P. prof. Hennes
chce mieszkanie moje przy ul. Sienkiewicza 60 sprzedać. Wszystkich nabywców przestrzegam przed kupnem. Rzadkowolski, właściciel. (11246

Szukam
na I hipotekę od 3—4 tysiące zł na dom z rolą i ogrodem w Fordonie na ulicy Bydgoskiej. Zgłoszenia do p. Karsta, Mazowiecka 41/42 II p. (11058)

Dla kapitalisty
z kapitałem 2—4000 zł. wskaże poważne przedsiębiorstwo handlowe na prowincji bardzo korzystną lokatę na przeciąg 3 miesięcy. Wszelkie gwarancje i zwrot kapitału zapewniony. Zgłoszenia uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Kapitał". (11142

Zgubiono
w Bydgoszczy dn. 3. 5. 25. portfel zawierający 23 zł., książkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną, wystawione na nazwisko Józefa Pawlaka, Wetołdowo pow. Bydgoszcz, które się unieważnia. (11200

Zgubiono
w dniu 3 Maja srebrny zegarek z branzoletką od „Trocadero" Jagiellońska, Gdańska do Cieszkowskiego. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Pomorska 10. (11188

Zgubiono
okulary na ul. Niedźwiedzia. Proszę je oddać. Niedźwiedzia 4 I ptr. lewo. (11226

Skradziono
mi książeczkę wojskową, wykaz osobisty, weksel na 400 zł., na nazwisko Gurda Jan unieważnia się. (11165

Wszyscy, którzy z powodu śmierci ś. p.

ks. proboszcza Łangowskiego

w Wudzynie okazali swe współczucie, przyczynili się do upiększenia jego pogrzebu lub w inny sposób wyrazili swą życzliwość, na tej drodze niechaj przyjmią serdeczne (11259

„Bóg zapłać".

Rodzina Łangowskich.

Trumny

poleca

J. Basendowski

Zakład pogrzebowy

Wały Jagiellońskie 14. (1001

OBWIESZCZENIE.

W rejestrze handlowym B. pod nr. 17. wpisano: **Przedsiębiorstwo Komunikacyjne St. Drożdżyński, Spółka Komandytowa w Białośliwiu.** Przedmiotem przedsiębiorstwa jest przewóz osób i bagażu smochodami. Osobiście odpowiedzialnym spólnikiem jest kupiec Stefan Drożdżyński z Białośliwia, do spółki należy 7 komandytarjuszy. Członkami zarządu są kupiec Stefan Drożdżyński i kupiec Stanisław Andryszak z Białośliwia . Do zastępstwa spółki potrzeba oświadczenia woli obydwuch członków. Umowę spółkową ustalono dnia 1 kwietnia 1925 r. (11089

Wyrzysk, dnia 28 kwietnia 1925.

SĄD POWIATOWY.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze spółdzielczym dotycz. Bank Ludowy, Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Koronowie zapisano dzisiaj co następuje:

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 16. marca 1925 r. podwyższono udział członków na 500 zł. a wstępne na 5 zł. zmieniając §.§. 11 i 12 statutu. Każdy członek płaci na udział rocznie przynajmniej 5 złotych. 111333)

Koronowo, dnia 9. kwietnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie. 11229

Podaję do wiadomości P. P. ubezpieczonych, w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu, że nasz akwizytor **p. Kleinwächter nie prowadzi już spraw ubezpieczeniowych** w naszym Komisarjacie w Bydgoszczy.

Komisarjat Ubezpieczeniowy Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego przy ul. Grodzkiej 16 I, załatwia dalej wszelkie sprawy ubezpieczeniowe **z okręgu bydgoskiego,** a od **15 maja 1925** także wszelkie sprawy inkasowe, tak że od dnia tego należy wpłacać składki ubezpieczeniowe nie jak dotąd przy ul. Reja 3, lecz **tylko** w biurze przy **ul. Grodzkiej 16, I.**

Kraj. Ubezpieczenie Ogniowe

w Poznaniu.

Generalny dyrektor w z. (—) DZIEDZICKI.

Wielka licytacja!

W piątek, dnia 8 maja 1925 r. po poł. o godz. 2 sprzedawać będę przy **ul. Gdańskiej 131** (spedytor Wodtke) (11258

kompl. jadalkę, kompl. sypialkę, kompl. kuchnię, sprzęty domowe i kuchenne i wiele innych rzeczy.

Obejrzeć godzinę przedtem.

Maks Cichon, aukcjon. i taksat

Kantor: Pod Blankami 1. Tel. 1030.

Wielki wybór

materjałów krajowych, francuskich i angielskich, damskich i męskich, **najprzedniejszej jakości** i najnowszych deseni 10934

„Czesanka"

Bydgoszcz, Gdańska 157, telef. 15-99

Wróciłem Dr. Król 11216



Za pół ceny

każdy sobie sam zrobi w domu z **„Esencji likierowej Reichla"** **najwytworniejsze likiery.** Dostarczam także i p. destylatorom Dr Reichla książkę z receptami za darmo. Do nabycia **tylko w Drogerji „Minerwa"**

Cz. Kopczyński,

Bydgoszcz, (10870

ulica Sniadeckich 42a.

Zastanów się przed zakupem!!

Zajdź do 7537

Leona Dorożyńskiego

Zbożowy Rynek 9,

wtedy przekonasz się, że ceny o połowę tańsze są niż gdzie indziej.

Płaszcze damskie najmodniejsze fasony z dobrego materjału od **16 zł.**
Kostjumy damskie modne od **30 zł.**
Ubrania męskie od **22 zł.**
Płaszcze męskie od **30 zł.**
Ubranka granatowe i sukienki do przyjęcia.
Kapelusze damskie modne fasony od **8 zł.**
Czapki męskie bardzo tanio.
Bielizna męska i damska.
Jaczki, kamizelki okazyjnie tanio,
oraz wszelkie inne towary wchodzące w zakres towarów krótkich.

Publiczna sprzedaż!

W sprawie spornej sprzedaje w przetargu publicznym najwięcej dającemu **w sobotę, dnia 9 b. m. o godz. 3 po poł.** w moim biurze przy **ulicy Dworcowej nr. 95 ab Nakło.** (11267

15 tonn żytniej mąki żytniej 0/1

15 tonn mąki żytniej 00.

Wł. Junk, zaprzysiężony sensal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.**

Importowane przez nas **ziemniaki** nadeszły.

Ofiarujemy również w partjach drobniejszych:

1) oryginalne sadzonki angielskie

„King Edward", „Arran Chief", „Majestic"

2) oryginalne niemieckie Kameke'go „Pepo"

Powyższe odmiany znajdują zbyt **łatwy i korzystny** w Anglji. (19771

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc.

Centrala w Poznaniu

Oddział w Bydgoszczy, ul. Gdańska 165 — Telefon 310-1329

Grudziądzu, Chojnicach, Lesznie i Ostrowie.

Znana poważna **fabryka drzwi i okien** o dużej produkcji **poszukuje**

dzielnego fachowego przedstawiciela

na Poznań i okolicę. Panowie, mogący udowodnić, że posiadają dobre stosunki w kołach zawodu budowlanego, zechcą się zgłosić, podając referencje pod „Produkcja" do Dziennika Bydgoskiego. 11094

Zjednoczenie Producentów Rolnych

poszukuje od 1 VI 1925 r. **sekretarza.** Reflektuje się na osobę w sprawach rolniczych obeznaną, możliwie z praktyką organizacyjną. Siedziba w Bydgoszczy. Pensja narazie od 150—200 zł miesięcznie. Zgłoszenia na ręce niżej podpisanego.

Chmilewski, Prezes na pow. bydgoski, **Wojnowo** p. Siecienko. (11193

Przykrawacza 11207

I a siłę, **poszukuję** od 1 VII resp. 1 VIII r. b. na dogodnych warunkach (żonaty pomieszkanie do dyspozycji). Zgłoszenie z odpisem świadectw, fotografją oraz podaniem pensji do:

W. Mulczyński, Starogard (Pomorze).

Placowy i mostowy

(Platzmeister i Brückenmeister) **potrzebni.** Warunek: Kwalifikacje fachowe i znajomość języków polskiego i niemieckiego.

Zgłoszenia ze świadectwami składać w

Tow. Akc. Lloyd Bydgoski

ul. Grodzka 28-9. (11187

Szofer - mechanik

dzielny, trzeźwy, z dobrą praktyką i świadectwami **natychmiast potrzebny.**

Oferty do biura ogłoszeń **„Par", ul. Dworcowa 72** pod „Szofer". (11266

Pomocy prawnej

w sprawach cywilnych i karnych, mieszkaniowo-spornych, podatkowych, poszukiwaniach krewnych i znajomych w Ameryce udziela oraz przyjmuje wypracowanie wszelkich wniosków, kontraktów najmu i dzierżawy, statutów, itd.

Biuro „WAP" ul. Gdańska 162, II. ptr.

Telefon 1429. (obok Hotelu „pod Orlem"). (488

Poszukuję zaraz

pomocników malarskich.

Urbanowski, Sępólno.

Telefon 69. (11070

Do 500 złotych miesięcznie

może każdy zarobić łatwo bez różnicy i nie odrywając się od swych zwykłych zajęć Kapitału i specjalności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złotego na częściowe pokrycie kosztów w liście gotówką lub znaczkami. Adresować do firmy **„Ha-ce-wu", Warszawa, Leszno 27. Skrzynka poczt. 73. Telefon 171-28.** (10133

Motocykl

3 P. S, elegancka modna maszyna, jak nowa korzystnie do oddania, **Krasińskiego 13** w podwórzu vis a vis Cyrus. (11115

Ogród Rajski

Stara Bydgoszcz

Zupa rakowa

Codziennie koncert

Do godz. 1 otwarte

11240

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Baczność!

Firma chrześcijańska — Firma chrześcijańska

Kto chce dobrze i szybko sprzedać swój majątek ziemski folwark, gospodarstwo, młyn, kamienicę, wilę, cegielnie, place pod budowę, niech z całem zaufaniem skieruje swoją ofertę do firmy katolickiej **„Ager"** we Włocławku, ul. Kościuszki nr. 18 zaraz przy dworcu. Firma uprasza o oferty dokładnie opisanego objektu z podaniem nazwy poczty, powiatu oraz ostatniej stacji kolejowej, ceny, oraz warunków spłaty. Firma posiada dużo reflektantów z odpowiednim kapitałem

Firma chrześcijańska — Firma chrześcijańska 11038

Bezsmołowe pokrycie dachów

Ruberoid-Lohsol (10810

kafle szamotowe Velfenera

M. Rautenberg i Ska

Bydgoszcz, Jagiellońska 11, tel. 1430

Ponieważ zbyteczne,

są na sprzedaż

3 rolwozy, 4 wozy z skrzyniami, 20 kół do wozów rozmaitej wielkości, partja żelaznych okien z kratą, 30 okiennic, różne meble biurowe, 1 wóz — polowczyk, 2 sanie, 1 Chasi — orzeł, krzesła ogrodowe. 11238

F. WODTKE, Bydgoszcz

Gdańska 131-2. **Tel. 15, 16, 17.**

Szare mydło

w sądkach po 25, 50 i 100 funtów pierwszorzędny towar — poleca korzystnie

Juljan Król, fabryka chem.

Nowy Rynek 11. (9346) **Telefon 283.**

„MAXIM" 11268

Dziś w środę, dnia 6 maja b. r. i codziennie o godz. 8½ wiecz.

Wielkie międzynarodowe

Walki zapaśnicze

pierwszorzędnych światowej sławy zapaśników pod osobistem kierownictwem znanego sportsmena **B. Sowińskiego**

o nagrodę **3000** zł w gotówce

Dziś w środę — 6 dzień — walczą 4 pary.

1. **Olaf Arakul** szp. Finlandji contra **Wacław Swaton** szp. Czechosłow.
2. **Alfred Kühnöl** zap. Wrocławia contra **Em. Sudaczenko** zapasn. Rumunji
3. **Maks Köhler** sz świata Berlin contra **Józef Pichler** szamp. Tyrolu
4. **Decydująca:** **Henr. Rzydki** zap. Poznania contra **Gustaw Wacher** szampion Estonji

Przed walkami: Wielki teatr rozmaitości.

Ceny miejsc: 3.00 zł, 2.00 zł, 1.00 złoty.

Początek teatru o godz. 8½

Początek zapasów „ 9½

Bank M. STADTHAGEN Tow. Akc. Bydgoszcz

ZAŁATWIA WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE.

Inkaso — Dyskonto — Lombardowanie papierów wartościowych — Dewizy — Bezprowizyjne rachunki czekowe.

Udzielanie kredytów. Przyjmowanie depozytów.

Oddział w Berlinie

4743